

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Całe poznańskie pod znakiem sportu strzeleckiego



W Łabiszynie na terenie województwa poznańskiego odbyło się w dniu 19 ub. m. uroczyste otwarcie sezonu strzeleckiego przy udziale przedstawicieli władz oraz tłumnie zebranego społeczeństwa. Sezon strzelecki rozpoczął się propagandowymi zawodami organizowanymi w związku z przypadającymi na rok bieżący uroczystościami 25-lecia Z. S.

Białostockie strzelczynie z zapalem uprawiają narciarstwo



W Grodnie odbyły się 11 i 12 ub. m. raid i zawody narciarskie, zorganizowane przez Okr. Urząd W.F. i P.W. Na zdjęciu narciarska drużyna strzelczyń z Białegostoku podczas defilady.



PRACA OBYWATELSKA I PRZYSŁ. ROLNE

OTO PROGRAM DLA STRZELCÓW — REZERWISTÓW

Głos w dyskusji: „Co będziemy robili w oddziale po odbyciu służby wojskowej”

Wysunięcie przez Redakcję zagadnienia tak bardzo aktualnego w artykule pod tytułem „Nowa dyskusja Strzelca” zamieszczonym w numerze 11 wywołało oddźwięk napewno u wszystkich tych, komu leży na sercu obecny i przyszły rozwój Związku Strzeleckiego i sądzę, iż trafne rozwiązanie tego zagadnienia to nowy impuls do przemożnego rozwoju i silnego scementowania organizacji wewnętrznej.

Korzystając z otwartej dyskusji na łamach naszego organu, pozwolę sobie skreślić te kilka słów: Strzelec po ukończeniu II st. p. w. t. j. szkoły starszych często uważa swą rolę za skończoną i idąc do wojska, zrywa zupełnie kontakt z organizacją, w którą się żył przez szereg lat. Związek Strzelecki jest organizacją, dla wszystkich lojalnych obywateli państwa od lat 16, tylko cele i praca różnego wieku w organizacji odpowiednio jest różna. W jednym tylko kierunku praca jest jednaka t. j. w wychowaniu obywatelskim.

Oto jak wyobrażam sobie poszczególne etapy pracy w Strzelcu od wieku przedpoborowego aż do odbycia służby wojskowej i po powrocie z wojska. Wiek przedpoborowy to intensywna praca uświadamiania narodowego i szkolenie p. w. i w. f. Służba wojskowa to tylko konieczna, lecz krótka rozłaska ze swoim oddziałem i dalsza owocna praca, jakby przedłużenie tej pracy w oddziale tylko w innych warunkach i ramach.

Powrót z wojska — to jednocześnie radosny powrót do organizacji z nowymi zdobyczami w zakresie wiedzy wojskowej, tężyzny fizycznej i wyrobienia charakteru.

Dla tych strzelców rezerwistów mam na myśli ćwiczenia drużyny do plutonu, koncentrację i współudział z wojskiem stałym oraz omówienia ćwiczeń w obecności i przez władze wojskowe. Do ćwiczeń takich można byłoby przyciągnąć członków ze związku rezerwistów i oficerów rezerwy. Tą drogą wartość rezerwy podniosłaby się do maximum.

Pozatem mam na myśli dalsze kontynuowanie pracy obywatelskiej. Na specjalną uwagę zasługuje przysposobienie rolne i pszczelarstwo. Praca społeczna — Kasa Stefczyka, kółko dramatyczne, chór, orkiestra, wystąpienia w czasie świąt państwowych i lokalnych oraz najrozmaitsze imprezy.

Takie życie w organizacji powoduje bliższe poznanie się wzajemne strzelców, rozwijanie się życia sąsiedzkiego i towarzyskiego, co usunęłoby wiele zgrzytów w codziennej walce o byt. Nastąpiłoby większe zrozumienie dla hasła w „jedności siła”.

Poza innymi korzyściami materialnymi da to wszystko jeszcze radość życia i zrozumienie życia społecznego.

Pobyt w organizacji po powrocie z wojska to nieograniczona praca nad sobą. Oddział rezerwistów z biegiem czasu musiałby liczebnie wzrastać, a równoległe z tem obejmować coraz szersze kręgi wszystkich przejawów życia, wzmacniając się stopniowo tak finansowo jak i organizacyjnie, stając się niezbędnym kółkiem w mechanizmie życia społecznego.

Kobryń, w marcu 1933 r.

P. Pigulowski.

CZERWONY STRZELEC. WOROSZYŁOWA

Pracuje według programów, wzorowanych na polskiem strzelectwie

Nie minął jeszcze rok od chwili zatwierdzenia przez Komendanta Głównego regulaminu odznaki strzeleckiej, a już doniosła inicjatywę Związku Strzeleckiego przyswajają sobie inne państwa. Oto, ostatnio największa organizacja p. w. w Rosji Sowieckiej „Ossoawiachim” ustanowiła specjalną odznakę strzelecką, której zdobywca otrzymuje na cześć sowieckiego ministra wojny, Woroszyłowa, tytuł „strzelca Woroszyłowa”.

Nasza odznaka strzelecka posiada charakter wybitnie sportowy, sowiecka jednak ma wyraźne znaczenie wojskowe. W artykule, jaki ukazał się w dwutygodniku „Ossoawiachim” z racji ustanowienia odznaki wyraźnie jest podkreślona jej wartość bojowa. Autor tego artykułu pisze, że niezależnie od rozwoju artylerji, lotnictwa, broni pancernej i środków chemicznych nie zmniejszyło się zupełnie znaczenie celnego strzelca, którego wartość poznaje się w boju przez skuteczność ognia broni maszynowej (ciężkie i ręczne karabiny maszynowe) na dalsze odległości, i który

staje się niezastąpionym, rażąc z bliskich odległości (od 400 mtr.) ogniem swego karabinu cele żywe, ukażące się na krótko i szybko poruszające się. Ze względu na specjalne warunki walki, zmuszające często do strzelania w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, władze Ossoawiachima, dążą do wyszkolenia strzelca „wojennego”, a nie „pokojowego”.

Jest to cecha bardzo charakterystyczna dla ustawicznego zbrojenia się Sowietów i stałego przygotowywania się ich do wojny.

Zdobycie odznaki „Strzelca Woroszyłowa” uzależnione jest od wypełnienia następujących warunków: 1) Kandydat powinien być dobrym pracownikiem w swym zawodzie („udarnikiem”) 2) musi być czynnym członkiem „Ossoawiachima”. 3) opanować technikę strzelania z broni małokalibrowej i wojskowej oraz wypełnić 3 próby strzeleckie, 4) znać dokładnie części karabinka małokalibrowego i karabinu wojskowego i sposoby konserwacji broni, 5) znać zasadnicze zasady teorii strzelania, umieć dobierać

sobie punkt celowania i znać prawo rozrzutu i jego przyczyny.

Próby strzeleckie polegają na spełnieniu 3 strzelań, z których dwa odbywają się z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów, a trzecie z broni wojсковej, na odległość 300 m.

Przy pierwszym strzelaniu małokalibrowem zawodnik oddaje 5 strzałów próbnych i 10 konkurso- wych bez ograniczenia czasu strzelania, drugie zaś przewiduje tylko 10 strzałów bez próbnych w pozycji stojącej, oddanych w czasie 1½ minuty.

Dla wypełnienia warunków obu tych strzelań należy osiągnąć łączny wynik 145 punktów, względnie dla strzelających przy użyciu szkieł optycznych — 160 punktów.

Trzecie strzelanie, z karabinu odbywa się bez ograniczenia czasu trwania; zawodnik oddaje 3 strzały bez próbnych z pozycji leżącej. Strzelec osiągnąwszy co najmniej 18 punktów ma prawo do tytułu „dobrego strzelca” — wybijający 22 punkty zdobywa tytuł „strzelca wyborowego”.

Jak widzimy „strzelec Woroszyłowa” nie ma być sportowcem, lecz przede wszystkim dobrym strzelcem-żołnierzem, znającym dobrze części swej broni i najważniejsze zasady teorii strzału, co zresztą zgadza się zamierzeniami autorów odznaki, którym chodzi przede wszystkim o masowe przygotowanie strzeleckie młodzieży dla armji czerwonej.

Pomimo niedawnego względnie uchwalenia tej odznaki przez władze Ossoawiachima, rozwija się obecnie w Sowietach silna jej propaganda, zwłaszcza, że w bieżącym roku dla uczczenia 15-ej rocznicy istnienia czerwonej armji „Ossoawiachim” chce wykazać się tysiącami wyszkolonych „strzelców Woroszyłowa”.

Mimowoli nasuwają się nam pewne analogje. Nasz polski, strzelecki pomysł znajduje naśladownictwo u obcych państw, które przystępują do masowej jego realizacji, a u nas we własnej strzeleckiej rodzinie, zamało zwracamy może uwagi na zdobycie swej własnej odznaki, mimo, że przecież każdy może łatwo zdobyć co najmniej jej 3-cią klasę.

Nadchodzi wiosna, a z nią początek sezonu sportowego. Strzelnice muszą nanowo rozbrzmiewać odgłosem wystrzałów. Spodziewać się należy, że na jesieni przynajmniej co drugi strzelec powinien nosić na mundurze odznakę strzelecką.

Dla rozbudzenia silniejszej rywalizacji w zdobywaniu odznaki strzeleckiej mogłyby poszczególne oddziały lub nawet powiaty wyzywać się do wzajemnego pojedynku, który z nich w określonym czasie więcej odznak strzeleckich zdobędzie.

Obywatele! Na stanowiska! Przed nami tarcza!

T. Ż.



BARTOSZ GŁOWACKI

Słynny bohater z pod Racławic — Bartosz Głowacki urodził się podobno we wsi Zakrzów pod Skalbierzem. Pochodził z chłopskiej rodziny, osiadłej zdawna w Rzędowicach w powiecie miechowskim i zwał się Bartosz Głowacz. Datę jego urodzin trudno ustalić, prawdopodobnie przypada ona około roku 1750-tego.

O jego życiu wiemy niewiele. Zapewne żył i od- rabiał „pańszczyznę”, jak wielu innych w tym czasie. Zapewne byłby zginał w chłopskiej masie, gdyby nie to, że wiosną 1794 roku jakieś dziwne słuchy zaczęły chodzić po proszowskiej ziemi. Po chałupach chłopskich uwijali się chyłkiem werbownicy pana Naczelnika Kościuszki i zmawiali co cięższych parobków i chłopów do krakusów i kosynierów. Wyostrzył i Bartosz kosę, bo go ręka dawno świeźbiała na moskali, pożegnał żonę i z dwoma chłopakami wyruszył z Rzędowic.

Trzeba zaś wiedzieć, że nasz Bartosz był to chłop niepospolity — typ prawdziwie słowiański: „nosił długie włosy blond, równo nad czołem przycięte pięknie pokrętnie wasy, którychby mu niejeden pozazdrościł. Podobniuteńki był do króla Łokietka... miał taką

pogodę w oku, taką energję i łagodność w rysach, taką przyjemność w ustach. A był przytem krępy i barczysty. Nim się ożenił, szalały za nim dziewczuchy, bał się go parobcy, a ekonom pański nazywał zuchwałcem i zawalidrogą”.

Ale Bartosz, choć to niby dumny i zawadzaka, miał przecież niepospolitą prawosć charakteru, miał rozum chłopski, głęboki, praktyczny, wszechstronny i poczucie wysokiego godności ludzkiej. To mu nadawało powagę w gromadzie i jednało miłość powszechną. To też nie sam Bartosz poszedł do pana Kościuszki, poszła za nim liczna młodzież wiejska, poszli nawet starzy gospodarze. A poszli spokojnie i bez krzyku, ot, jakby na kośbę lub żniwa.

A nim do Krakowa ruszył do starościny Szynskiej — znanej ze swego patriotyzmu — wraz ze swymi towarzyszami po błogosławieństwo wstąpił i opiece jej żony i dzieci wszystkich polecił. Spodobało się to starościnie, że zaś sama zamierzała wysłać Naczelnikowi 4 tysiące dukatów na wsparcie powstania, więc Bartoszowi dała trzos pieniędzy i list do Naczelnika, a kosynierom szkaplerze na szyje. W ten sposób wy- prawiała ich, niczem rycerzy na wojnę. Głowacki z li-

stem i pieniędzmi zgłosił się do Naczelnika, ale do sumy 4 tysiące dukatów dołożył jeszcze swoich pięćdziesiąt.

Kościuszkę wówczas z Krakowa wyruszył przeciw Moskalom. Pod Racławicami przyszło do bitwy. W chwili wielkiego niebezpieczeństwa Kościuszkę porwał 300 stojących w rezerwie kosynierów i rzucił się z nimi na moskiewskie armaty. Atak ten zmieszał nieprzyjaciela i zdecydował o nieśmiertelnym zwycięstwie w dniu 4 kwietnia 1794 roku. Pierwszym, który wpadł na baterję i zabrał armatę, nie pozwalając z niej wystrzelić, był Bartosz, przezwany później Głowackim. Nagradzając jego odwagę, Naczelnik Kościuszkę, w dniu 8 kwietnia zamianował go na Wawelu chorążym regimentu grenadierów krakowskich i zawiesił szarfę na piersiach bohatera. Nie dość na tem, specjalną odezwą uczcił jego zasługi i podniósł go do godności szlacheckiej. Była to ostatnia nobilitacja dawnej Polski. Odtąd Wojciech Bartosz, jako szlachcic, otrzymał nazwisko Bartłomiej Głowacki, herbu Korczak.

Kościuszkę sam był z ducha szczerym demokra-

tą, nie chciał utrzymywać dawnego podziału na stany, pragnął równości i wszystkich wzywał na równi do obrony wolności ginącej Polski. Ale wiedział, że nie łatwo i nie prędko spełnią się jego marzenia. Dlatego to, pragnąc wyróżnić zasługi prostego chłopca, zastosował się do starożytnego zwyczaju i uczynił go szlachcicem. W ten sposób wskazał wszystkim, że przez bohaterstwo i poświęcenie prowadzi droga do wolności i szczytów w życiu obywatelskim.

Po zwycięstwie racławickim i nobilitacji szlacheckiej, niedługo cieszył się Bartosz swą sławą i nagrodą, bo w dniu 6-go czerwca poległ w krwawej bitwie pod Szczekocinami. Szczątki jego — nierozpoznane — spoczęły we wspólnej, żołnierskiej mogile. Zginął bohater, zaginęła tragicznie jego rodzina, ale pozostała wieczysta sława i pieśń o Bartoszu.

BIBLIOGRAFJA:

JÓZEF SZUJSKI: Bartosz Głowacki (B. Un. Lud. 194) 1925.

K. GÓRSKI: Bitwa pod Racławicami 1918.

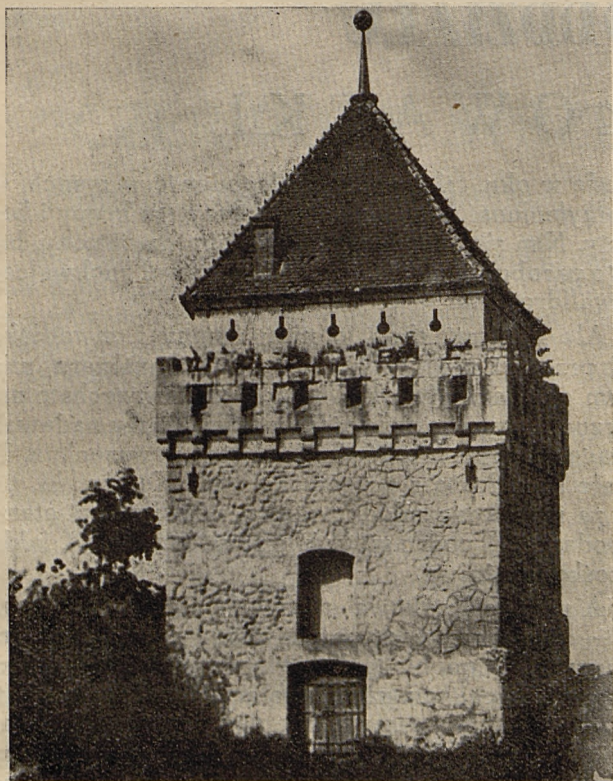
WŁ. REYMONT: Rok 1794.

WĘDRÓWKI PO POLSCIE

NA TATARSKIM SZLAKU

Kiedy na porządek dzienny poobiedniej pogawędki weszła sprawa dalszej marszruty i padła myśl zwiedzenia Miodoborów, odezwały się protesty jednych, którzy się zbyt dobrze zaklimatyzowali w miłej Trembowli i drugich, którzy sprzeciwiali się pomysłowi dlatego, że trzeba było znacznie nałożyć drogi i to w kierunku północno-wschodnim.

Rozgwar ucichł, kiedy zabrał głos komendant Michał Flis.



Baszta zamkowa w Skalacie.

— Miodobory, zwane także Tołtrami, stanowią najwyższe na Podolu pasmo wzgórz, które zaczynają się w okolicach Załoziec i Podkamienia i biegnąc w kierunku południowo-wschodnim na Zbaraż, tworzą w okolicach Skalatu i Grzymałowa prawdziwą „Podolską Szwajcaryę”.

Oblicza „wilcząt” się rozjaśniły, więc przecie góry!

— I jeszcze jakie! — dorzucił strzelec Zygmunt Kossowski, który z tamtych stron pochodził, a przyłączył się do wycieczki na zamek w Trembowli.

— Wzdłuż wyniosłego grzbietu Miodoborów — ciągnął komendant — prowadzi droga stepowa, ocieniona stuletnimi dębami, nosząca nazwę „tatarskiego szlaku”. Jak okiem sięgnąć, po obu stronach drogi, rozciągają się ciekawe widoki.

— A najpiękniejsze są skały — dorzucił Zygmunt — które przybierają najdziwniejsze kształty tak, że niejednokrotnie wziąć je można za mury starego zamczyska.

Są to rafy muszlowe — objaśniał komendant — wielkiego morza Sarmackiego.

— O takim nie uczyliśmy się — wtrącił Janek

— Bo też było to przed tysiącami lat, a skały w Skalackiem to właśnie wapienne brzegi wód, z pod których zalewu wyłonił się dzisiejszy ład Podola.

— Wycieczka więc na dno morza — zakrzyknął wesoło Stach — a ja przygotowywałem się już do wyprawy wysokogórskiej.

— Tymczasem musisz zmienić strój alpinisty na marynarza — dorzucił żartobliwie Jurek.

Przygotowania do wymarszu przeciągnęły się do późnego wieczora. Zasiadli do wieczerzy.

Tymczasem stojący na warcie Wacek Stępień ujrzał cień jakiegoś skradającego się ku namiotowi człowieka.

Nieznajomy, korzystając z mroku, wdrapał się na drzewo i usiadłszy na niskiej gałęzi, dyndał nogami. Poirytowało to wartownika i jednym susem pod-

skoczył do drzewa. Za chwilę tarzali się obaj na ziemi...

Wackowi nadbiegł z pomocą Jurek i starmoszonego delikwenta przywiedziono przed oblicze komendanta.

— Czego podkradałeś się pod obóz?

— Z ciekawości.

— Sprano cię trochę za tę ciekawość.

— Nie sztuka we dwóch.

— A możebyś tak wziął „repetę”, ale w poje-dynkę.

— Chętnie.

Ponieważ do boksu gotowi byli wszyscy, więc trzeba było losować. Zaszczyt padł na Zygmunta.

— Ale chciałbym wiedzieć, z kim będę walczył.

— Capek jestem.

Antek Capek, bo tak się nazywał nieznajomy, splunął tylko na garść i wyszedł na środek, bliżej ku ognisku.

Skromne ubranie sportowe obwisało na przydługiej jego postaci, ale z pod rękawów krótkiej koszulki widać było wyrobione mięśnie.

— Pierwsza runda — zakomunikował sędzia Jur Skoba — bez rezultatu.

Druga także nie dała wyników coraz to gorętszych zapasów. Dopiero w trzeciej rundzie, jak nie zawi-nie Antek młynka, jak nie świśnie! Aż mrowie prze-szło po patrzących się.

Podbiegli ku rozciągniętemu na ziemi Zy-gowi (takiem skróconem mianem nazwali Kosow-skiego) i próbowali go pocieszać.

Tymczasem na gwizd Antka, jak z pod ziemi zjawili się dwaj chłopcy w ubrankach strzeleckich.

Trójka widocznie dobrze się знаła i niejedną podobną przechodziła okazję, bo z całym spokojem i opanowaniem sytu-acji zaczęła się prezen-tować.

— Roman Łucki.

— Zbigniew Raj-ski.

Tymczasem Zyg sściągnął się z ziemi i podszedł sam z propo-zycją do komendanta:

— Dzielnny chłó-piec, możeby go tak wziąć z nami!

— Zgoda, ale na-sza trójka jest niero-zerwalna.

— Zgoda — za-krzyknęli chórem.

Po chwili powiek-szona w ten oryginalny sposób gromadka była już w najserdeczniej-szej komitywie.

Okazało się, że „ta tarska trójka”, jak sie-bie nazywali, wybrała się w drogę w poszuki-waniu przygód i wra-żeń. Zaczęli od ziemi podolskiej, jako że co krok niemal napotyka

się na cenne i ciekawe ślady dawnej naszej rycerskiej przeszłości.

Do Skałat przybyła gromadka wczesnym ran-kiem i zaczęła zwiedzanie miasta od starodawnego zamku, którego dzieje przedstawił Kossowski.

— Założony około 1630 roku przez Krzysztofa Wichrowskiego, należał potem do Firlejów. Zniszczo-ny w czasie wojen kozackich, odbudowany został w XVIII wieku.

Doskonale zachowały się baszty zamku. Nato-miast po równie świetnym ongiś zamku w Grzyma-łowie pozostały dziś tylko ruiny z ogromnym par-kiem dookoła, pochodzącym z czasów hetmana Sie-niawskiego.

Ale młodzież ciekawsza była owych skał. Wy-prawili się pod „Czarną Skałę”, „Ostrą” i „Waza-rową” wglądnęli wszyscy po drodze do okna, słynne-go dawniej z wytwórni kilimów i bogatych zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych.

Wielka wojna cenny ten dorobek kulturalny zni-szczyła.

Stach nie mógł odzalaować owych 20 tysięcy ksią-żek i biadał strasznie.

— Gdybym tu był przed wojną, byłbym choć 1/20 ocalił i ofiarował naszemu strzeleckiemu oddzia-łowi 1000 książek.

Narzekania przerwało opowiadanie Kossowskiego o odległych stąd „Skałach kłodnickich” przy „Białej Karczmi” na gościńcu z Podworoczysek do Tarnopola.

Ale zamiar „wypadu” w tamtą stronę odrzucono, tembardziej, że dochodzili już do półkolistej „Dziura-wej Skały” między Ostapiem a Oknem. Posępna oko-lica z białymi gzymsami skał, wieńczącymi szczyty wzgórz, nadawała im wygląd ruin z przed tysięcy lat.

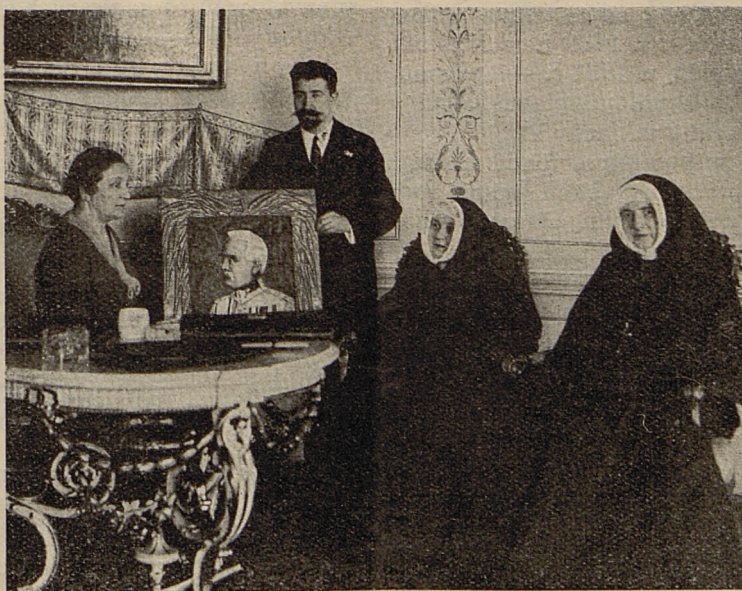
Atoli dzikie piękn-o tych stron odślonić miał dopiero w całej pełni Jan Kręciłow-ski.

Cisza panowała w krainie Pustelni. Ta-jemnicza „Puszcza” po ciągała kamiennym u-rokiem, a „Boży Grób” w Pustelni, obiekt szczególnego kultu za-mieszkujących ongiś te strony pustelników, na pełnił młode serca szczególnem wzrusze-niem.

W gromadce zapa-nowało milczenie. Wśród dostojnej ciszy zda się odciętego od świata pustkowiea po-płynęła rzewna pieśń choralna.

Jacek Jedliński.

Zakonnice z Dubna w Belwederze



W dniu Imienin Komendanta wraz z licznymi delegacjami, spieszącymi złożyć wyrazy hołdu dla Pana Marszałka, przybyły do Belwederu zakonnice klasztoru „Opatrzności” w Dubnie, by ofiarować Dostojnemu Solenizantowi swój dar — portret Marszałka, wyhaftowa-ny przez siostry zakonne. Zdjęcie przedstawia przyjęcie delegacji siostr przez Panią Marszałkową.



JAK STRZELEC ROLNIK MA POSTĘPOWAĆ W GOSPODARCE NAWOZOWEJ

ZBYT DROGO PŁACIMY ZA LEKCEWAŻENIE NAUKI O OBORNIKU.

W 1929 r. pojawiła się w druku praca naukowa wielkiego uczonego polskiego F. Bujaka, ułożona wspólnie z kilkoma specjalistami. W krótkich słowach, popartych liczbami, książka ta wykazuje, jak straszna jest nasza gospodarka obornikowa. Wiele prawd z tej książki właśnie przytoczyliśmy w naszych pogadankach.

Otóż autor tej pracy podaje sposoby proste a tanie, zapomocą których należy zło naszej gospodarki obornikowej zażegnać. Niestety, do dnia dzisiejszego tych rad nie usłuchaliśmy wcale; wygląda tak, jak gdyby nikt tej książeczki nie przeczytał nawet. Wszystko pozostało po staremu.

Do 1929 r. postępowaliśmy w polskiej gospodarce obornikowej niechlujnie, uchodziło to raczej za niewiedzę. Dzisiaj, od 1929 r. jest to już ciężkie państwowe przewinienie zbiorowe, ponieważ prof. F. Bujak obliczył i wskazał, ile milj. rolnictwo nasze ponosi strat co roku na marnem gospodarowaniu obornikiem.

Widzieliśmy, że straty te sięgają 400 milionów rocznie (nawet już po uwzględnieniu dzisiejszego spadku cen). A więc zapłaciliśmy za te cenne wskazówki nauki polskiej o oborniku: w 1929 r. w stratach 400 milionów, w 1930 r. również, w 1931 r. — to samo, w 1932 r. — niemniej, w 1933 natomiast szycujemy się płacić 400 milionów, razem 2 miljardy zł.

Czyli wydmuchaliśmy w powietrze (azot obornika) oraz utopiliśmy w kałużach i ściekach (potas, fosfor) w tak krótkim czasie kwotę równą całemu realnemu budżetowi rocznemu Państwa Polskiego.

Jest to kara straszna, w dodatku wymierzona przez nas samych sobie za lekkomyślność, nieuctwo i brak planowego postępowania. Jest to zabawa okrutna. Nie licuje ona zupełnie z pojęciem pracy dobrze pomyślanej i starannie wykonanej. Taka praca jest całkowitem zaprzeczeniem nakazu chwili obecnej, by każdy obywatel przyzwyczaił się oszczędzać i w ten sposób budował stały zrab gospodarstwa swego.

Półmiljonowa rodzina strzelecka, w 80 proc. złożona z rolników może wykonać i wykona olbrzymią pracę w usprawnieniu tych rzeczy zaniedbanych w naszej gospodarce narodowej.

Niech tylko każda Strzeleczyń i każdy Strzelec zrobią na swej zagrodzie co tylko będzie w ich mocy.

PO ROZWAŻANIU — CZYN ZBIOROWY.

Z powyższego opisu wyprowadzić musimy wniosek praktyczny, że każdy, kto zechce przyczynić się

do polepszenia sytuacji powyższej, powinien zaopatrzyć się w pewne dostępne źródło wiedzy potrzebnej z dziedziny tworzenia się i użytkowania nawozów naturalnych.

Książki o oborniku: Dla starszyny strzeleckiej, oraz nauczycieli i akademików strzelców, słowem dla tych, którzy podejmują inicjatywę zorganizowania odczytów zbiorowych o kwestii obornikowo - kompostowej u nas, zalecamy podstawową pracę prof. B. Niklewskiego p. t. „Obornik”; następnie — studjum prof. F. Bujaka o zagadnieniu przechowywania obornika”, wydrukowanem w czasopiśmie „Rolnictwo” za kwiecień 1929 r.; dalej odnośne rozdziały w „Encyklopedycznym podręczniku gospodarstwa wiejskiego” (Wydawnictwo T-wa Oświaty Rolniczej w Warszawie 1930 r.).

Dla użytku poszczególnych gospodarzy zalecamy: rozdziały o nawożeniu w książce Z. Ludkiewicza „Gospodarz Wzorowy” oraz wyżej już omówioną książeczkę Wł. Olszyńskiego „O nawozach naturalnych”.

Zbiorowe pogadanki z inicjatywy strzeleckiej: Na temat poruszonych powyżej spraw obornikowych należy zwołać kilka posiedzeń w świetlicy strzeleckiej, spowodować to samo w Kołku Rolniczym, w Kołach Gospodyń Wiejskich, w Spółdzielniach Rolniczych, tak, by z inicjatywy strzeleckiej największa ilość młodych rolników należycie i w czasie najkrótszym zastosunkowała się poprawnie do tych spraw rolnych.

Powzięcie praktycznych decyzji co do obornika w zagrodzie. Dobrze rozważywszy całą sprawę należy powziąć decyzje praktyczne następujące:

- 1) Jak przerobić u siebie w zagrodzie oborę, by otrzymać „tłusty” nawóz.
- 2) Jak sposobem najtańszym, możliwie bezgotówkowym, zrobić u siebie gnojownię (spód ubity z gliny, wybrukowany, daszek ochronny, odpływ gnojówki do beczek lub zbiornika betonowego z pokryciem).
- 3) Jak racjonalnie uporządkować ustępy podwórzowe.
- 4) Skąd wziąć dostateczną ilość materiałów na komposty (śmiecie podwórzowe, błoto z ulicy i z podwórza, liście z łąk i lasów; torf — wierzchnica; próchnica leśna, odpady z ogrodów warzywnych i t. d.).
- 5) Jak zorganizować systematyczną zwózkę tych materiałów.
- 6) Jak obliczyć w furach, o ile się zwiększył materiał obornikowo - kompostowy w zagrodzie po tych zabiegach zaradczych.

7) Pomysleć o zielonych nawozach i zielonkach w swojej zagrodzie.

8) Szczegółowo omówić z instruktorem rolnym sposoby racjonalnego żywienia swego inwentarza.

9) Napisać do Redakcji naszej o postanowieniach i planach praktycznego postępowania w sprawie obornikowo - kompostowej w zagrodzie swojej i otoczenia najbliższego, abyśmy na podstawie tych informacji mogli czuwać i niezwłocznie przyjść wam z pomocą.

10) Kupować nawóz pomocniczy tylko wtedy, gdy będziesz przekonany, że zrobileś cały wysiłek, aby marnotrawstwo obornika w pełni usunąć z twego gospodarstwa, oraz dla zdobycia największej ilości kompostu, że zaopatrzyłeś swoją gospodarkę w nawozy zielone, jak też w obfitą paszę dla swego inwentarza. Wówczas tylko nawóz pomocniczy rzeczywiście ci się opłaci w rachunku pieniężnym.

M. Ptaszycki.

NIESIEMY POMOC W AKCJI KONKURSOWEJ P. R.

Akcja Przysposobienia Rolniczego, przez konkursy rolnicze została zapoczątkowana w Polsce w 1926 r., a w oddziałach strzeleckich datuje się od początku 1929 roku.

Przysposobienie Rolnicze, jako nowa metoda (sposób) szkolenia rolniczego, w zastosowaniu jej w życiu praktycznym musiała natrafić na pewne trudności wszelakiej natury, jak i wnieść ze sobą wielorakie niedomagania.

Niedomagania były ze strony kierowników akcji przysposobienia rolniczego w poszczególnych powiatach, którzy często nie umieli się przystosować do nowego sposobu szerzenia oświaty rolniczej wśród młodzieży wiejskiej.

Obecnie przy lepszym opanowaniu przez instruktorów znajomości prac związanych z prowadzeniem akcji przysposobienia rolniczego, musimy wziąć pod uwagę, iż kolosalny rozrost, który znów ze względu na stosunkowo małą ilość fachowców w poszczególnych powiatach nie pozwala na należytą obsługę zespołów i konkursistów.

Zdając sobie sprawę z powyższych trudności, mając prawo, a nawet obowiązek brania udziału w akcji p. r. w oddziałach wiejskich, rzeczą naszą musi być: ułatwienie prac personelowi fachowemu w powiecie, usuwanie błędów i braków u siebie, we własnych zespołach, jakich, trzeba stwierdzić, mamy jeszcze b. wiele, a które najczęściej wynikają tylko z naszej winy.

Począwszy od niniejszego numeru „Strzelca” będą stale omawiane nasze niedomagania oraz niedociągnięcia w akcji przysposobienia rolnego, by zapoznawszy się z nimi w przyszłej i dalszej pracy ich unikać.

W dziale „P. R.” w punkcie: „O czem konkursista musi pamiętać”, będą okolicznościowo dawane pewne wskazówki i zalecenia, jako przypomnienia, co czynić, względnie czego czynić nie należy. Ze swej strony Redakcja „Strzelca” chcąc ożywić dział „P. R.” w Strzelcu zwraca się do wszystkich strzelców i strzelczyń konkursistów, by się z nią dzielili wrażeniami i spostrzeżeniami w pracach przysposobienia roln. i by nadsyłali w niewyszukanej formie, a w prostych słowach opisy poszczególnych momentów w pracy przysposobienia, jak np. kursów prac przygotowawczych - samokształceniowych w okresie jesienno - zimowym i wogóle to wszystko, co w pojęciu Czytelników przydać się może innym zespołom przysposobienia rolniczego, jak np. jakie znaczenie dla naszej wsi miało wprowadzenie przez Oddział Z. S. konkursów rolniczych, wpływ na starszych samodzielnych gospodarzy i na młodzież dzięki do żadnej organizacji nie należącą itp. itp.

E. Mioduszewski.

O CZEM STRZELEC KONKURSYSTA PAMIĘTAĆ MUSI

Wiosna nadchodzi, więc zastanówcie się wszyscy.

Czyście się należycie przygotowali do prac przysposobienia rolniczego w roku bieżącym?

Czyście przesłuchali kursy dla konkursistów, organizowane w poszczególnych powiatach?

Czy studjowaliście sami — pojedynczo, lub zbiorowo — zespołowo, broszury konkursowe, książki rolnicze, artykuły odnoszące się do tematów konkursowych?

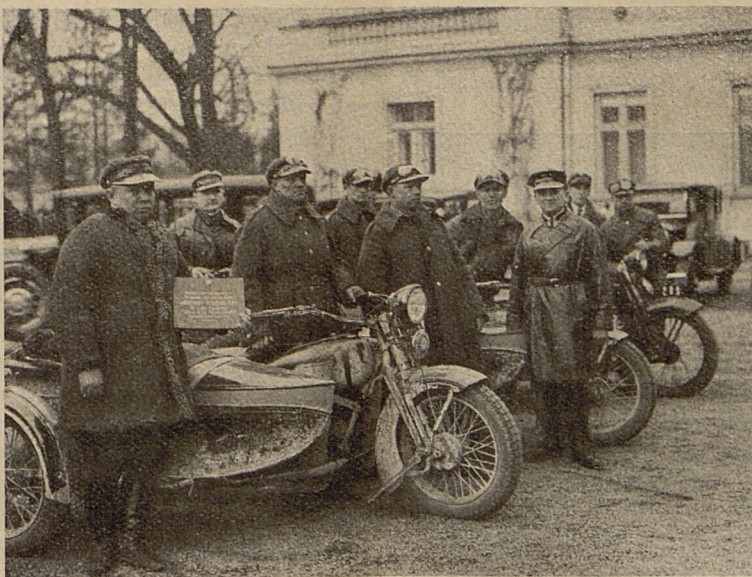
Czy przeprowadzaliście dyskusję nad przeczytanymi?

Czy nabyliście już zeszyty konkursowe w cenie 10 gr. za sztukę?

Czy wpisaliście do zeszytów notatkowych uprawnych to, co robiliście w r. ubiegłym 1932-im, by przygotować poletka pod zasiew?

Czy sadzenie roślin jakie macie prowadzić w konkursach w roku bieżącym (uprawą roli, nawożenie i ile, kiedy je stosować, ile czasu zajęło?

Strzelecki raid motocyklowy dokoła Polski



Oddział Z. S. Warszawa — Powązki im. płk. Lisa-Kuli zorganizował w pierwszych dniach marca raid motocyklowy dokoła Polski na przestrzeni 2 i pół tysiąca kilometrów. Zdjęcie przedstawia sztafetę motocyklistów po powrocie z objazdu na dziedzińcu Belwederu w dniu Imienin Komendanta.

Ci, którzy przystępują do tematów hodowlanych:

Czy przygotowaliście pomieszczenie dla swego prosięcia?

Czy chlewik, został już wybielony, a jeżeli jest nim taki, w którym świnie dawniej chorowały, to czy został odkażony (usunięty nawóz, ściany i ziemia (podłoga), skropione środkami odkażającymi, jak esencja karbolowa, kreolina i wapno niegaszone)?

Czy zrobiliście już okna w chlewikach i oszkliliście je, żeby nadmiar much nie dostawał się doń, a czy pomyśleliście o wybiegu dla prosięcia, które musi mieć ruch na świeżym powietrzu żeby rosło i dobrze się rozwijało i czy ogrodziliście go, żeby prosię samopas nie chodziło, bowiem często zarazę — chorobę znaleźć może, a jeżeli taką zagrodę zrobiliście, to nie zapomnijcie pobielić ją wapnem przynajmniej z wewnętrznej strony, któreby podobnie jak w wybielonym wapnem chlewie zabijało, nieszkodliwiało zarazki chorobowe — bakterje?

A obywatelki strzelczynie — konkursistki:

Czy już upatrzyły sobie kwoki, możliwie duże, a spokojne, które dobrze „wysiedzą“, a później troskliwie matkować, w razie potrzeby zwycięską walkę stoczyć z jastrzębiem drapieżnikiem, czy inną wroną będą umiały?

A w konkursie wychowu królików:

Czy przygotowaliście już klatki, które mają służyć jako pomieszczenie dla nich?

Konkursiści pamiętajcie:

I pilnujcie najpierw przodownika, następnie zwracajcie się przez kmtda powiatu, a nawet i bezpośrednio do pow. Komisji Przysp. Rolniczego, żeby ta na czas dostarczyła Wam nasion i materiału hodowlanego do konkursów, a jednocześnie zbierajcie grosze i złotówki, żeby za dostarczany materiał zapłacić.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DWA OSTATNIE MARSZE

Sulejówek — Belweder w świetle cyfr

Jeśli mamy porównywać wyniki tegoroczne z wynikami zeszłorocznymi musimy przyjąć za podstawę czasu normy zeszłoroczne, gdyż w b. r. czas kategorii został w regulaminie skorygowany o 3 minuty, co wynikało ze średnich zeszłorocznych.

W roku ub. startowało 60 drużyn, marsz ukończyło 58 drużyn. Rok bieżący przedstawia się pod tym względem gorzej. Startowało 54 drużyny, marsz ukończyło 50 drużyn, z czego jeszcze dwie zostały zdyskwalifikowane za przekroczenia regulaminowe.

Co do liczby drużyn poszczególnych kategorii, to wojskowych w roku ub. startowało 20, w b. r. 11, strzeleckich 22, w b. r. 32, z tem że rok zeszły był

reprezentowany o wiele silniej przez drużyny z poza okręgu warszawskiego i stołecznego.

Jeśli chodzi o wyniki, posunęły się one znacznie w b. r. naprzód. Jakkolwiek marsz nie ma w czystym słowa znaczeniu wyścigu na czas jednostkowy, ale tylko grupowy, czasy tegoroczne znacznie przewyższają zeszłoroczne, przyjmując normę czasową z roku zeszłego. I tak r. z. zakwalifikowało się do grupy drużyn wyborowych 15 drużyn. Tego roku, gdyby obowiązywał czas zeszłoroczny, wynik ten osiągnęłoby 29 drużyn, a więc prawie dwukrotna cyfra. Przyjmując poza tem pod uwagę gorsze warunki marszu niż w r. ub. czasy przemawiają dobitnie na korzyść r. b. Przemawia zatem również wynik najlepszych drużyn wojskowej i strzeleckiej. Najlepsza wojskowa 21 pp. obniżyła swój wynik o przeszło 2 minuty, ustanawiając nowy rekord trasy, o ile o takim chcielibyśmy mówić. Również najlepsza strzelecka Z. S. im. płk. Lisa - Kuli (Powązki) poprawiła zeszłoroczny wynik o przeszło 5 minut.

Mała liczba „wyborowych“ w tegorocznym marcu jest wynikiem nie tylko podwyższenia wymogów tej klasy, ale również skrupulatnego rozpatrzenia przez komisję sędziowską wszelkich uwag kontroli, za co niejednej drużynie, nawet z czasem najlepszym, oberwało się sporo punktów karnych, a tem samem przymusowa wędrówka o kategorię niżej.

Pisząc w sprawozdaniu poprzedniem o gorszych wynikach roku b. ulegliśmy sugestji małej liczby drużyn wyborowych, zapominając o zastrzeżeniu czasu o 3 minuty, co spowodowało tak znaczny przewrót w ilości „wyborowych“. Można więc śmiało rzec, że ci co znaleźli się tego roku w tej grupie, niewątpliwie wyżyłowali z całej trzynastki wynik bardzo dobry.



„Dzieciom Warszawy“ — 21 p. p. towarzyszyła na szlaku Sulejówek Belweder ława kolarzy.

Na niekorzyść marszu tegorocznego przemawia natomiast nieukończenie marszu przez 4 drużyny w stosunku do 2 z roku zeszłego. Przyczyn należy przede wszystkim szukać w słabym doborze ludzi, a najczęściej w słabym moralnie i nieumiejącym utrzymać zespołu w rękach drużynowym.

Lekarze z powodu silnego i wyczerpującego wiatru, jak również z powodu marnego obuwia mieli w b. r. więcej pracy, niż zeszłego. Funkcje te pełnili mjr. Kanarski, kpt. Lewitau oraz lekarz z okręgu stołecznego por. Borusiewicz.

M. K.



PRZED IV MISTRZOSTWAMI

Związku Strzeleckiego w boksie

Stoimy w obliczu czwartych mistrzostw Zw. Strzeleckiego w boksie. Zawody te odbędą się w Łodzi w dniach 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia.

Łódź nie poraz pierwszy gości bokserów związkowych. Właśnie w Łodzi odbyły się pierwsze mistrzostwa związkowe. A wybrano Łódź dlatego, że sport bokerski stał w tym mieście, podobnie jak dzisiaj wysoko, a dla zachodnich dzielnic skąd najwięcej spodziewano się zawodników było najbliższe.

Do zawodów stanęło 14 zawodników reprezentujących następujące okręgi: Katowice, Warszawę, Łódź. Tytuły mistrzów zdobyli w wadze muszej Kowal (Lipiny), piórkowej — Piotrowski (Warszawa), koguciej — Stanek (W. Hajduki), lekkiej — Konieczny (Lipiny), półśredniej — Gawlik (K. Huta), średniej — Rożek (Lipiny).

W roku 1929 drugie zawody odbyły się w Kr. Hucie. Na starcie zawodów stanęli tylko zawodnicy Warszawy i Górnego Śląska. Mistrzowskie tytuły zdobyli w wadze muszej — Kowal (Lipiny), koguciej — Przodek (Warszawa), piórkowej — Werner (Lipiny), lekkiej — Konieczny (Lipiny), półśredniej — Walendowski (Warszawa), średniej — Uljasz (Warszawa), półciężkiej — Klus (Lipiny). W wadze muszej zwycięstwo przypadło Woisławskiemu (Warszawa).

Tym sposobem Warszawa zdobyła tytuł mistrza, z czego się bardzo ucieszył ówczesny promotor sportu bokerskiego na terenie stolicy ob. inspek. Muszkiet-Królikowski. Zwycięzcy pochodzą wszyscy z ówczesnego oddziału Strzelców-Marzynaży. Dobre wyniki warszawiaków były wówczas następstwem należytej pracy instr. Urbaniała, przebywającego obecnie we Francji.

Rok 1930 przynosi mistrzostwo zespołowi lwowskiemu. Niejasną była wówczas historia przynależności organizacyjnej strzelców lwowskich. W każdym razie okręg ich zgłosił. Pomijając wszelkie prawa gościnności lwowianie wygarbowali skórę wszystkim uczciwie. Mistrzostwa uzyskali: w. musza — Rozmanow (Lwów), w. kogucia — Marks (Lwów), piórkowa — Trojan (Lwów), lekka — Kołodziej (Lwów), półśrednia — Walendowski (Warszawa), średnia — Brolik (Lwów), półciężka — Zelewski (Lwów).

Przez dwa następne lata mistrzostwa nie odbywały się. Obecnie czwarte mistrzostwa wykażą zdaje się duży postęp w tej dziedzinie pod każdym wzglę-

dem. O ile nam wiadomo, do zawodów zgłoszą się reprezentacje następujących okręgów: Warszawa, Łódź, Górny Śląsk, Brześć n/B., Lublin. Te mają przyjechać w komplecie. Poza tem meldowano paru pojedynczych zawodników z pozostałych okręgów. Jak słysząc bardzo solidnie przygotowują się zawodnicy Łodzi i mają podobno „na pe”, jak powiadają, mistrzostwo drużynowe w kieszeni. Wygra kto będzie lepszy! W każdym razie mistrzostwa tegoroczne będą wielkiem wydarzeniem sportowem Związku. Okręg łódzki przygotowuje się do zawodów pod każdym względem należycie.

M. Kurleto.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

STRZELCY — MISTRZOWIE BOKSERSCY LUBLINA.

W niedzielę zakończyły się w Lublinie zawody o mistrz. bokerskie okręgu. Startowało ogółem 57 zawodników. Mistrzostwo zdobyli: w wadze muszej Filipek (KPW), w koguciej Niebieski (Hakoah), w piórkowej Józwicki (Strzelec), w lekkiej Ceglarsz (Unja), w półśredniej Budzyński (Strzelec), w średniej Wójcicki (Strzelec), w pół ciężkiej Urban (Strzelec), w ciężkiej Czerniec (Strzelec). Sędziował w ringu p. Cendrowski z Warszawy.



Ósmy Marsz Sulejówek — Belweder: drużyny przed Rembertowem.

KURS PRZODOWNIKÓW NARCIARSKICH W SKOLEM. Staraniem komendanta pow. p. w. Stryj odbył się w dniach od 14 do 25.II b. r. 12-dniowy kurs przedowników narciarskich w Skolem, na który uczęszczało 25 strzelców. Uczestnicy kursu byli skoszarowani w świetlicy Z. S. Skole, miejscowi zaś dochodzili. Program kursu obejmował wszystkie elementy jazdy górskiej, instruowanie i domowy wyrób nart. Kierownikiem i instruktorem kursu był instruktor narciarski plut. Wacnik ze Stryja. Na zakończenie kursu odbył się egzamin przeprowadzony w obecności kdtą obwodu mjr. Lewandowskiego i kdtą pow. Stryj kpt. Czerwonki, w wyniku którego 15 uczestników uzyskało tytuł przodownika narciarskiego, poczem odbyły się zawody indywidualne w biegu 12 klm., do których stanęło 28-miu uczestników z kursu i strzelców z powiatu p. w. Stryj. Trasa biegła przez bardzo trudny teren i przy b. ciężkich warunkach śnieżnych (mokry śnieg). I miejsce zdobył strzelec Gerczak Leopold z hufca Szkoły Handlowej w Stryju, w czasie 1 g. 23 min. 30 sek., drugie miejsce Wikliński Tadeusz z Z. S. Skole, w czasie 1 g. 24 min. 15 sek. Dzięki kursowi hufce p. w. pozaszkolne otrzymały swoich własnych kierowników sportu narciarskiego, których brak dawał się do tej pory dotkliwie odczuwać

ZAKOŃCZENIE ZIMOWEGO SEZONU PŁYWACKIEGO W WARSZAWIE. — Ostatnio odbyło się zakończenie zimowego sezonu pływackiego Zw. Strzeleckiego w Warszawie. W pokazie pływackim w obecności Komendanta Głównego Z. S. oraz gości łotewskich wzięło udział 16 zawodników oddziałów: Wodnego, Chłodna i Śródmieście. Na program złożyły się: bieg 100 m. dowolnym stylem, którego zwycięzcą został ob. Grymin (Chłodna) w czasie 1:29,6 przed ob. Czarneckim (Wodny). W biegu 100 stylem klasycz. zwyciężył Gierasinski (Ochota) w czasie 1:35,4 przed Bogdańskim (Śródmieście). W sztafecie trzema stylami zwyciężył oddział Wodny przed ob. Gryminem, który sam płynął przeciw sztafecie. Na zakończenie odbyło się ratowanie tonącego czterema sposobami. Pokaz, dzięki szybkości przeprowadzeniu, pozostawił na widzach mł. wrażenie. Pokazem kierował ob. Pietrzak z oddziału wodnego, który przez całą zimę prowadził ofiarnie pracę nad należytem przygotowaniem narybku pływackiego przed właściwym sezonem.

MECZ BOKSERSKI POLONIA — STRZELEC — Y.M.C.A Trójmecz bokserski wymienionych drużyn zakończył się wynikami: Polonia i Strzelec po 8 punktów, Y.M.C.A. 4 pkt. Strzelcy spotkali się z następującymi przeciwnikami: Wielgasiewicz—

Cichomski (Y.M.C.A.) wygrywa Wielgasiewicz; w. lek. Wichliński — Popławski (Pol.) wygrywa Wichliński; w. półśrednia Ditz — Zwoliński (Y.M.C.A.) wygrywa Ditz; Gutkowski — Leo (Y.M.C.A.) wygrywa Ditz; w. ciężkiej Ożarek (Y. M. C. A.) pokonał przez techniczne k. o. Strzelca. Strzelec przy upadku zwicznął sobie w dodatku nogę.



Kierownicy sportu narciarskiego Z. S. na Śląsku, po odbytym kursie P. Z. N.

ZWYCIĘSTWO ZW. STRZELECKIEGO NA SPORTOWYCH ZAWODACH WE FRANCJI. — Jak nam donoszą z Francji, tamtejszy Zw. Strzelecki oddziału Essarts zdobył mistrzostwo w koszykówce na okręgowych zawodach sportowych departamentu Loary. Sukces ten jest tem cenniejszy, że do zawodów tych stawało 10 drużyn, w czym tylko dwie polskie.

KURS NARCIARSKI W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM. W Wysokiem Mazowieckiem, dla miejscowego oddziału Z. S. oraz sympatyków, został zorganizowany przez kierownictwo okręgowego urzędu wych. fiz. Nr. III w Grodnie, w dn. 9 marca r. b. 3-dniowy kurs narciarski dla początkujących. W kursie tym brało udział przeszło dwudziestu uczestników obojga płci. Z powodu braku odpowiedniego sprzętu podzielono ich na dwie grupy. Mimo tak krótkiego czasu kurs ten wydał nadspodziewane wyniki; przypisać to należy sprężystemu instruktorowi ob. Henrykowi Sowińskiemu, który sumiennie wywiązał się z powierzonego mu zadania.

DOBRY STRZELEC TO OSTOJA NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA.

W XIII wieku część ziem szwajcarskich, zamieszkała przez głęboko miłujących wolność ludność, została zajęta przez wojska austriackie.

W jednym z miasteczek Kantonu Uri zarządca austriacki rozkazał postawić na rynku tykę z zatkniętym na niej wojskowym austriackim kapeluszem, wydając rozkaz miejscowej ludności składania ukłonu przed symbolem władzy.

Bohater narodowy szwajcarski Wilhelm Tell, przechodząc przez rynek ze swym małym synkiem nie oddał nakazanego ukłonu. W tym czasie przejeżdżał przez rynek zarządca austriacki Gessler ze swą swiata, a widząc to nakazał Tella aresztować.



Uczestnicy kursu domowego wyrobu nart, zorganizowanego przez miejscowy Z. S. pod kierunkiem ob. Woltmana, komendanta p. w.

Badany Tell odpowiedział, że jego poczucie godności osobistej nie pozwala mu kłaniać się niedorzecznemu symbolowi władzy. Rozzłoszczony Gessler za karę nakazał Tellowi z głowy swego synka zestrzelić z kuszy jabłko.

Pomimo silnego wzruszenia Tell przygotował dwie strzały i jedną z nich celnie strącił jabłko z głowy synka. Zaintrygowany Gessler zapytał go, dlaczego

przygotował dwie strzały, obiecując darować mu życie za wyjaśnienie, na co ten odpowiedział:

„Gdybym pierwszą strzałą zabił swego synka, to druga przeznaczona była dla ciebie i ta byłaby napewno celna”.

Potęgą ludności zajętych ziem szwajcarskich było właśnie to, że celność i pewność ich strzałów w krótkim czasie zrzuciła jarzmo najeźdźców.



WCZEŚNIE MUSIMY ZAINTERESOWAĆ SIĘ SAMORZĄDEM

Ci wszyscy, którzy czytują gazety — a zapewne niema świetlicy, w którejby jakiegoś pisma nie było — wiedzą o tem, że nasz Sejm i Senat obradowały przez kilka miesięcy nad budżetem Państwa na rok 1933/34. Co to jest ten budżet? Nic innego, jak tylko zestawienie przewidywanych wydatków i dochodów Państwa. Każdemu z Was wiadomo, że łatwiej przewidzieć wydatki jak dochody i dlatego zarówno Rząd, jak i Sejm dobrze musi się nagłowić, „żeby rozchód żył z przychodem w zgodzie”. Nic przecie łatwiejszego jak uchwalić wielkie wydatki tylko trudniej to wykonać. Dlatego sprawami budżetowymi społeczeństwo zawsze się interesuje, bo według wielkości budżetu orientuje się, czy będzie lepiej czy gorzej.

Ale oprócz budżetu całego Państwa są jeszcze inne budżety. Nietylko Państwo musi przewidywać swoje wydatki i rozchody, żeby życie rozwijało się normalnie, ale także każdy obywatel powinien starać się o ułożenie sobie takiego budżetu, choćby bardzo ogólnego. Nawet w małym gospodarstwie nie powinno się żyć tylko z dnia na dzień i wtedy kiedy są pieniądze, wydawać na rzeczy mało potrzebne, a później „handlować głodem”. Tembardziej — rozumie się — musi mieć swój budżet każda gmina. Nie jest to tylko sprawa starosty, wójta, czy rady gminnej. Przeciwnie każdy obywatel powinien żywo interesować się budżetem gminy. A dlaczego tyle?, jakie dochody?, jakie wydatki?, na co przewidziane? Zwłaszcza dla strzelców nic nie powinno być niejasnego w budżecie gminnym. O wszystkim powinni wiedzieć, bo jaki budżet, taka gospodarka gminna.

Postarajcie się o odpis budżetu, przedyskutujcie go u siebie w świetlicy. Przedewszystkiem zaś zastanówcie się nad wydatkami na wychowanie fizyczne (Z. S., boisko, strzelnica) i na roboty gminne (poprawa drogi, budowa mostu). A jeśli takich nie było, to zapytajcie dlaczego? Nikt Wam tego za złe wziąć nie może, bo służycie Państwu, a obowiązkiem każ-

dego obywatela jest interesować się tem wszystkim, co dobra Państwa dotyczy. W ten sposób oddziałacie na opinię, a może nawet zapobiegacie niektórym błędom.

Ob. T. Mróz. Krynica Zdrój. Zwraca się z prośbą o przystanie zwięzłego referatu obejmującego całokształt pracy Z. S. w ciągu 25-lecia. Zwraca przy tem uwagę, że broszura W. Lipińskiego p. t. „Historja Związku Strzeleckiego” nie daje pełnego obrazu.

Oczywiście jest to tylko historja Z. S. przed wojną. Pełna historja Z. S. jest dopiero w opracowaniu i niebawem ukaże się. Rozumiemy to dobrze, że z okazji naszego jubileuszu taki treściwy referat okolicznościowy jest bardzo potrzebny i dlatego władze Z. S. zamierzają wydać broszurę-referat p. t. „Co to jest Związek Strzelecki”, w którym przewidziana jest także krótka charakterystyka prac Z. S. w ciągu 25 lat istnienia.

Informacje w sprawie organizowania biblioteczki oddziału: przesłaliśmy pisemnie. Załączaliśmy również zestawienie tej podstawowej literatury, jaka powinna się znaleźć w bibliotece świetlicowej. W związku z tem informujemy, że Poradnia Wych. Obyw. udziela wszelkich informacji w sprawie doboru książek, źródła zakupu, organizacji biblioteki i czytelnictwa. Należy tylko wyraźnie zaznaczyć o co chodzi.

Na liczne zapytania w sprawie popularnie ujętego referatu o Marszałku Piłsudskim podajemy radosną wiadomość, że nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych ukazał się bardzo łatwy i piękny życiorys Komendanta. Jest to Wacława Sieroszewskiego — „Józef Piłsudski”, który ukazał się w „Bibliotece Szkoły Powszechnej”. Jest to barwne i zajmujące opowiadanie o Oswobodzicielu i Budowniczym Państwa Polskiego przeznaczone dla młodzieży szkół powszechnych i młodzieży pozaszkolnej. Znakomicie nadaje się ono do bibliotekzek świetlicowych, zwłaszcza, że kosztuje tylko 50 groszy.

Ob. Gajdanowicz, p. Orla. Zamówione książki przesyła Wam Centr. Składnica Z. S. Natomiast w sprawie budowy kajaków — w porozumieniu z Poradnią f. w. — informujemy, że najlepszy schemat budowy kajaków podany był w n-rze 23 „Strzelca” w r. 1932.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

W CIECHOCINKU staraniem oddziału Zw. Strzel. został rozegrany dnia 5.III turniej ping-pongowy drużynowy oraz indywidualny o mistrzostwo zimowe miasta Ciechocinka. W turnieju wzięły udział 4 drużyny, a mianowicie: Seminarjum Naucz. z Nieszawy, Stowarzyszenie Młodz. Pol. z Ciechocinka, oddz. Zw. Strzel. z Aleksandrowa i Ciechocinka oraz po 2 zawodników do rozgrywek o tytuł mistrza. Po rozgrywkach wstępnych do finału zakwalifikowały się 2 drużyny: Oddz. Z. S. z Aleksandrowa oraz oddz. Z. S. z Ciechocinka. Po efektownej i emocjonującej walce, tytuł mistrza drużynowego zdobyła młoda drużyna oddz. Zw. Strzel. z Ciechocinka, która po zaledwie po miesięcznym treningu potrafiła pokonać finałowego przeciwnika w stosunku 4:2. Skład drużyny: Bylicki, Kamiński, Popławski, Rutkowski, Wonorski, Zabłocki. W zawziętych walkach zawodników indywidualnych, klasa których była niezwykle wyrównana i zwycięstwa osiągano minimalne, większością punktów tytuł mistrza zdobył — Kopaczewski, Ciechocinek, dyplom, II miejsce — Popławski, Ciechocinek, dyplom, III miejsce — Polak, Ciechocinek. Na podkreślenie zasługuje sprężysta organizacja zawodów i sprawne sędziowanie oraz sympatyczny stosunek, spotykających się drużyn. Zorganizowanie zawodów i przyjęcie uczestników spoczywało w ręku ob. Ark. Kamińskiego. Sędziami byli ob. Kuźbik i Kamiński. Widzów ponad 100 osób.

* * *

W CHROPACZOWIE w dniu 19.2 odbyły się indywidualne powiatowe zawody ping-pongowe o mistrzostwo powiatu Z. S. Świętochłowice. Na zawody stawili się przeszło 20 strzelców z różnych oddziałów pow. świętochłowickiego. Zawody przeprowadził pow. ref. ob. Pieczka. Pierwsze miejsce zajął ob. Si-

wy z oddziału Łągiewniki Sl., drugie — ob. Garus z oddziału Chropaczów, trzecie — ob. Kucharczyk z oddziału Nowy Bytom. Po zawodach zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci rakiet i dyplomów.

Jan Stępel

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Z WNĘTRZNEGO, pow. łukowskiego piszą: Czyłając „Strzelca” dowiadujemy się o życiu strzelców w różnych okolicach Polski. Chcielibyśmy i my napisać cośkolwiek, jak powstał, jak żyjemy i co robimy. Oddział nasz powstał w 1930 roku, licząc 25 członków. Praca odbywała się w bardzo trudnych warunkach i trzeba było umiejętności wielkiej, aby oddział nowo zorganizowany wytrwał. Co to nie było: „Będzie wojna” — mówili jedni. „Koniec świata” — prowokowali inni. Nazywano nas diabłami, łajdakami i to nic nie pomogło. Praca szła naprzód, ćwiczyliśmy, urządzaliśmy pogadanki, występowaliśmy w uroczystościach narodowych i obyczajowych, jak tylko nas stać było. Odbyliśmy nawet kilka strzelań. Co za radość! Strzelamy i trafiaemy, to już nie żarty! Mamy już kilku strzelców, którzy ukończyli I-szy stopień, a nawet i II-gi. Ale nietylko praca wyszkolenia wojskowego idzie naprzód. Ożywiana jest praca kulturalna - oświatowa. Zaczyna się interesować nami społeczeństwo, niektórzy nawet nam pomagają w pracy — to wynik pracy oświatowej. W tym krótkim czasie urządziliśmy kilka wieczornic, uroczystości narodowych, akademii. Zespół teatralny oddziału odegrał kilka sztuk np. „Miecz Damoklesa”, „Pan Majster”, „Błazeń Opętany” i „Babska polityka”. Wszystko się dobrze udało. Obecnie dobrze się czujemy. Egzaminem niejako naszej pracy organizacyjnej, jest zorganizowanie z własnych funduszy świetlicy, której otwarcie odbyło się w wigilię Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Florjan Wiącek

* * *

Z PUŃSKA piszą: Mamy u nas silny oddział Z. S., liczący 48 strzelców. Wszyscy strzelcy mają narty wraz z kostiumami i butami z P. K. Oddział utworzył por. Stenszewski z K. O. P. W każdą niedzielę mamy strzelanie z karabinów z ostrej amunicji. W nocy z 22 na 23 stycznia obchodziliśmy 67 rocznicę powstania styczniowego. W dniu 4 lutego „Strzelec” urządził komedię i wieczornicę taneczną na której przygrywała orkiestra 24 Baonu KOP. W dniu 19 marca złożyliśmy przyrzeczenie strzeleckie. Oddział w Puńsku jest jednym z lepszych w powiecie. Komendantem oddziału jest ob. Albin Rogiński, referentem wych. obyw. ob. St. Jakubowicz.

Stanisław Pieniążek

* * *

Z KRASNEGO, pow. skałackiego piszą: Pomimo trudnych warunków Strzelec rozwija się u nas świetnie. Członków mamy 25, komendantem jest ob. Jan Kusy. Świetlica urządzona bardzo ładnie. Przy Strzelcu istnieje Koło Amatorskie, które grywa przedstawienia bardzo często, nietylko w swej wiosce, lecz też w okolicy. Ostatnio odegrano sztukę p. t. „Stanko



Oddziały męski i żeński Z. S. w Andrychowie odegrały ostatnio komedię „Gobelin”. Na zdjęciu wykonawcy sztuki.

powstaniec" w Krasnem, Oknie i Kokoszyńcach. Dochód został przeznaczony na zorganizowanie świetlicy. Pismem p. t. „Strzelec" młodzież strzelecka zajmuje się z dużym zainteresowaniem i oczekuje ciągle nowego numeru.

Jan Kusy.

Z POGWIZDOWA, pow. Bochnia piszą: Na tutejszym terenie bardzo dawał się odczuć brak takiej organizacji, któraby podjęła rzetelną pracę oświatową wśród społeczeństwa. Staraniem ob. Sasaka został założony w lutym 1932 r. oddział Zw. Strzeleckiego. Zaczęliśmy pracę w bardzo ciężkich warunkach. Wrogie czynniki starały się nas zwalczyć, zojdydzić wobec opinii publicznej i musieliśmy stoczyć walkę z temi uprzedzeniami. Dużo to nas kosztowało sił i zdrowia. Pomocy materialnej nie mieliśmy żadnej. Mimo przeszkód praca postępuje naprzód, mamy 35 członków, a swoją postawą i zachowaniem wszędzie zaznaczamy, że jesteśmy spadkobiercami wielkiej idei Pierwszego Strzelca Rzplitej Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzięki obecnemu zarządowi oddział zdobywa coraz większe uznanie wśród miejscowego obywatelstwa.

Z TUCHOLI donoszą: Bardzo miłym wydarzeniem w życiu naszego oddziału było przybycie do nas nauczycielskiego kursu świetlicowo-teatralnego do świetlicy. Zajęciami kierował ob. Nowaczyk, referent wychowania obywatelskiego oddziału. Strzelcy czytali różne czasopisma, słuchali radja, dyskutowali na temat różnych zagadnień bieżących i śpiewali pieśni strzeleckie. W dniu tym rostrzygnięty został drugi konkurs warcabowy. Pierwsze trzy miejsca zajęli ob. Piotrowski, Rink i Theis, którym prezes oddziału ob. Rychlewski wręczył nagrody: piękną książkę o Panu Prezydencie, portret księcia Józefa Poniatowskiego i figurkę. Pod koniec zajęć krótkie przemówienie do strzelców wygłosił obecny na kursie nauczycielkim naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum Poznańskim p. Popławski i stwierdził, że gdyby w całej Polsce istniały takie świetlice i tak w nich pracowano, jak w tucholskiej, moglibyśmy być spokojni o losy naszego Państwa.

STARSZYRNA STRZELECKA RADZI

W BRODACH odbyła się odprawa prezesów i komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego z terenu powiatu brodzkiego. Na odprawie omawiano sprawy organizacyjne, gospodarcze, finansowe oraz wychowania obywatelskiego.

W NOWYCH HAJDUKACH w dniu 4.III odbyło się zebranie zarządu pow. Z. S. Świętochłowice i Król. Huty. W tym samym dniu odbyła się odprawa kom. oddz. prezesów i ref. wych. ob. z całego pow. świętochłowickiego i miasta Król. Huty. W odprawie wzięło udział przeszło 70 strzelców.

W RAWIE RUSKIEJ z okazji przyjazdu płk. Świąteckiego, kierownika okr. urz. W. F. przy DOK. Nr. VI i kierownika wydziału urzędu wojewódzkiego Krzywoszyńskiego odbyło się dn. 14.III b. r. plenarne posiedzenie zarządu powiatu Z. S. w obecności p. starosty powiatowego Hawrota. W czasie posiedzenia złożone zostały szczegółowe sprawozdania z prac Z. S. na terenie powiatu rawskiego, na podstawie których zarówno płk Świątecki, jak i nacz. Krzywoszyński stwierdzili, że praca Z. S. w powiecie rawskim stale pomyślnie i systematycznie się rozwija. Członkowie Z. S. zdobyli 207 odznak strzeleckich i 150 odznak POS. Przystosowanie rolnicze prowadzone jest racjonalnie w 24 oddziałach, 106 członków uzyskało I-szy stopień PW., 53 — drugi stopień, a 75 strzelców ukończyło rozmaite kursy.

K. Prosański.

W ŁASKU odbył się powiatowy zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu łaskiego. Na zjazd ten z 15 oddziałów Z. S. przybyło 80-ciu delegatów oraz 30 osób zapro-



Z kursu komendantek oddziałów Z. S. Okręgu Lwów. Odpoczynek po ćwiczeniach w hali sportowej ośrodka W. F.

szonych gości, przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Z ramienia zarządu okręgowego Z. S. w Łodzi na zjazd przybył komendant okręgu mjr. Marszałek. Sprawozdanie z działalności powiatowego zarządu Z. S. złożył prezes zarządu ob. Wacław Brzeziński. Ze sprawozdania wynika, iż praca Związku Strzeleckiego na terenie powiatu łaskiego posuwa się stale naprzód. Związek Strzelecki na terenie powiatu liczy 15 zbiorowych oddziałów, skupia w sobie 900 członków, w tym przeszło 100 strzelczyń. Dziewięć oddziałów posiada własne świetlice i boiska, pozostałe korzystają z świetlic innych organizacji oraz szkół powszechnych. Cztery oddziały mają swoje własne małokalibrowe strzelnice, większość oddziałów ma całkowite umundurowanie i posiada broń oraz przybory gimnastyczne. Na prezeza zarządu powiatowego jednogłośnie przez aklamację wybrano ob. Wacława Brzezińskiego.

Ant. Bartosik.

W CZORTKOWIE dnia 1 marca odbyła się odprawa komendantów Z. S. i ref. wychowania obywatelskiego powiatów: Buczac, Czortków, Zaleszczyki, Borszczów, Kopyczyńce, Skalat i Zbaraż. Odprawa odbyła się celem omówienia terminu oraz programu kursu przeszkoleniowego dla komendantów oddziałów Z. S. Odprawę zaszczycili obecnością: płk. Piekarski d-ca bryg. KOP. „Podole", mjr. Lachwicz kmtd podokręgu Z. S. Tarnopol, kpt. Rink kmtd rej. P. W. Bryg. Podole oraz prezes pow. zarządu Z. S. Ingłot. Po dyskusji i ustaleniu terminów kursów powiatowy Z. S. Donigiewicz Władysław zaznajomił zebranych ze swoim projektem stworzenia w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego funduszu budowy Pierwszej Szkoły Instruktorskiej Z. S. im. Józefa Piłsudskiego w Czortkowie. Projekt ob. Donigiewicza przyjęli zebrani z zadowoleniem do wiadomości i przyrzekli, że dołożą starań, ażeby z ich powiatów cały dochód z rozsprzedaży nalepek oraz imprez na dzień 19 marca został przelany na fundusz budowy szkoły.

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W TEREZJI, pow. radziechowskiego staraniem Sekcji Pracy Kobiet przy zarządzie powiatowym założono dnia 2 lutego oddział żeński Z. S. Zapisano się 14 członkiń. Oddział rozwija się bardzo dobrze. Członkinie schodzą się dwa razy ty-

godniowo, na zbiórkach są przeprowadzane pogadanki, programowe zajęcia świetlicowe, prócz tego członkinie zajmują się robotami ręcznymi, których wystawę chcą niedługo urządzić.

* * *

W RADZIECHOWIE w dniach od 6 lutego do 12 lutego odbył się kurs świetlicowy oraz robót ręcznych Z. S. Na kurs przybyły także strzelczynie z powiatu. Na zakończenie kursu odbyła się wystawa robót wykonanych podczas kursu i robót wykonanych przez strzelczynie z Radziechowa. Następnie odbyła się herbatka dla zaproszonych gości, podczas której uczestniczki kursu przeprowadziły inscenizacje i tańce rytmiczne.

Marja Skwarowa.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W GROMNIKU oddział strzelecki odegrał sztukę teatralną p. t. „Emeryci”. Przedstawienie udało się bardzo dobrze, przyczem ludność miejscowa licznym przybyciem na przedstawienie dała dowód swojej sympatii dla miejscowego Związku Strzeleckiego i dla jego pracy.

* * *

Z JEZIORAN POLSKICH piszą: Zespół amatorski Z. S. odegrał sztukę teatralną w Dębowej Karczmi pod tytułem „Ulicznik Warszawski”, przeznaczając czysty zysk na potrzeby tamtejszego oddziału Z. S. Amatorzy wywiązali się dobrze ze swoich ról, za co też publiczność miejscowa darzyła ich gęstymi oklaskami.

T. Fijałkowski.

* * *

W HRUZDOWIE pow. postawskiego staraniem ob. Ryżewskiego, członka Związku Nauczycielstwa Polskiego miejscowy oddział strzelecki zorganizował dnia 25.III b. r. przedstawienie amatorskie i wieczornicę taneczną. Czysty dochód z tych imprez w wysokości 50 zł. przeznaczono na świetlicę strzelecką.

* * *

W MOWCZANACH niedawno założony oddział Zw. Strzeleckiego żywą przejawia działalność. Staraniem ob. Żebrowskiej Władysławy członkini Związku Naucz. Polskiego w ostatnich dniach zorganizowano w Mowczanach przedstawie-



Tragifarsę „Emeryci” wystawił oddział Z. S. w Gromniku. Przedstawienie podobało się ogromnie licznie zgromadzonej publiczności.

nie teatralne, urozmaicone inscenizacjami, deklamacjami i zakończonymi wieczornicą taneczną. Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego.



Kółko amatorów przy oddziale strzeleckim w Wielkiej Wsi.

SZACHY W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Z ŁAGIEWNIK donoszą: w dn. 26 lutego odbyły się powiatowe zawody szachowe w świetlicach strzeleckich w Chropaczowie i Brzozowicach o mistrzostwo powiatu Z. S. Świętochłowice. Do zawodów stanęło około 40 strzelców z całego powiatu świętochłowickiego. Zawody w Chropaczowie przeprowadził ob. Stańczykiewicz, a w Brzozowicach ob. Stanuch. Ostateczne rozgrywki odbyły się w dniu 5 marca b. r. w świetlicy strzeleckiej w Łagiewnikach Śl. Pierwsze miejsce zajął ob. Kucharczyk z oddziału Nowy Bytom, uzyskując 8 punktów, drugie ob. Ciongwa z oddziału Łagiewniki Śl., uzyskując 7 punktów, trzecie ob. Cernik z oddziału Kamień uzyskując 6½ punktów, czwarte ob. Siemek również z oddziału Kamień uzyskując 5 punktów. Po zawodach zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci szachów i dyplomów.

J. Stępel

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ.

Z ŁAGIEWNIK piszą: Od marca do 1 kwietnia b. r. odbywają się w oddziałach Z. S. powiatu świętochłowickiego zawody strzeleckie z wiatrówek. Zawody przeprowadza ob. Jendrulek, pow. ref. strzelectwa. W dniu 5.III odbyły się już zawody w Szarleju dla oddziałów Wielkie Piekary i Szarlej oraz w Brzozowicach dla oddziałów Z. S. Kamień i Brzozowice. W zawodach wzięło udział około 70 strzelców. Najlepsze wyniki osiągnął oddział Z. S. Brzozowice, uzyskując współczynnik 79, następnie oddział Kamień uzyskując współczynnik 74.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W SZEREGACH Z. S.

W WARSZAWIE w świetlicy akademickiej Z. S. wygłosił ciekawą pogadankę na temat „Problemy regionalne w pracy kulturalno-oświatowej” ob. dr. Jedliński. Prelegent nakreślił pokrótce zadania strzelca-akademika, poczem omówił dokładnie sprawę pracy w terenie w różnych regionach Polski, podkreślając konieczność indywidualizowania metod pracy odpowiednio do danego ośrodka. Właściwe podejście do zagadnień regionalnych uważa dr. Jacek Jedliński za kapitalne rozwiązanie problemów oświaty pozaszkolnej i pracy świetlicowej.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



400 STRZELCÓW ZŁOŻYŁO W POZNANIU

Uroczyste ślubowanie strzeleckie

W Poznaniu odbyło się w dniu imienia Marszałka uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, złożone przez 400-tu kandydatów strzeleckich. Po uformowaniu na placu alarmowym czworoboku ze strzelców mających złożyć przyrzeczenie przybył prezes zarządu okręgu VII prof. dr. Kurkiewicz wraz z kom. okręgu kpt. Orliczem.

Serdeczne przemówienie prezesa Kurkiewicza apelujące do przyszłych strzelców, aby obowiązki, które przyjmują na siebie tem gorliwiej pełnili, iż przyjmują je na siebie dobrowolnie poprzedza przyrzeczenie. Prezes Kurkiewicz wskazuje też na to, że powinno się wstępować do organizacji tylko z głębokiego przekonania, zbadawszy poprzednio swoje serce i duszę.

— Wstępujecie, strzelcy, w szeregi strzeleckie z własnego przekonania, tem gorliwiej winniście pełnić swoje obowiązki — mówi prezes Kurkiewicz.

Przypomina im, że będą wystawieni na twardą

nie raz próbę, tem więc zaszczytniejszem jest gorliwe pełnienie obowiązków. W końcu prezes Kurkiewicz odczytuje przyrzeczenie strzeleckie, a kandydaci powtarzając, składają przysięgę na sztandar strzelecki.

Po przyrzeczeniu przemawia do nowych strzelców kmdt okręgu ob. kpt. Orlicz, przypominając im, że należenie do Związku Strzeleckiego znaczy tyle, co wytrwała i wyłączna służba Ojczyzny. Wskazuje na poważne chwile jakie przeżywamy, na burze nadciągające z zachodu i stwierdza w imieniu wszystkich strzelców Wielkopolski, że każdy atak wroga potrafimy zdecydowanie odeprzeć. Okrzykiem na cześć Marszałka zakończył przemówienie.

Ostatni przemawiał kmdt na m. Poznań ob. por. Kowalski, mianując swoich nowych żołnierzy strzelcami i zwracając się do nich jako przyszły dowódca i opiekun z gorącymi słowami zachęty do pracy we wszystkich dziedzinach życia strzeleckiego.

Jotem.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W KĘPNIE walny zjazd delegatów Z. S. powiatu kępińskiego odbył się w dniu 5 ub. m., przy współudziale prezesa okręgowego, prof. dr. Kurkiewicza, kmdta okręgu kpt. Orlicza i prof. Marzysza. Władze miejscowe reprezentował ob. starosta Dąbrowiecki. Zgodnie z programem zjazdu wyczerpano wszystkie punkty obrad i po ustąpieniu dotychczasowego zarządu Z. S. wybrano nowych członków z referendarzem Dziadkiem, jako prezesem na czele. W miejsce ustępującego na własną prośbę komendanta powiatu ob. kpl. Kurowskiego został wyznaczony na to stanowisko ob. Zwinczak, który będzie równocześnie zastępcą pow. komendanta p. w. Wybrano również członków komisji rewizyjnej i delegatów na walny zjazd okręgowy. Zatwierdzono budżet na rok 1933. Wysłano telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, Komendanta Głównego Z. S. oraz do „Pomorzan” z hasłem „Czuwaj”.

* * *

W OSTROWIE dnia 26 lutego odbył się doroczny walny zjazd delegatów oddziałów Z. S. z powiatu Ostrow. W zjeździe wzięło udział 97 delegatów oraz kilkunastu przedstawicieli ideowo-pokrewnych organizacji. Zjazdowi przewodniczył ob. dr. Marjan Poleski. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że Związek Strzelecki w Ostrowie liczy 38 oddziałów z 1800 członkami i członkiniami, posiada własną, pięknie urządzonej świetlicę,

pokaźny sprzęt i urządzenia. W roku 1932 wzrost Związku wyraża się cyfrą 12 oddziałów z 400 członkami. Ponadto dzięki intensywnej pracy ob. prof. Wład. Rościszewskiej powołany został do życia żeński oddział Zw. Strzeleckiego, wykazujący dziś ożywioną działalność i rokujący jaknajlepsze nadzieje. Ten sukces zawdzięczyć należy w pierwszym rzędzie prezesowi Związku ob. inż. Kernowi oraz kierownikom życia organizacyjnego na terenie Ostrowa, którzy nie szczędzą trudów, aby wszczepić idee



Członkowie oddziału Z. S. Głuchów.

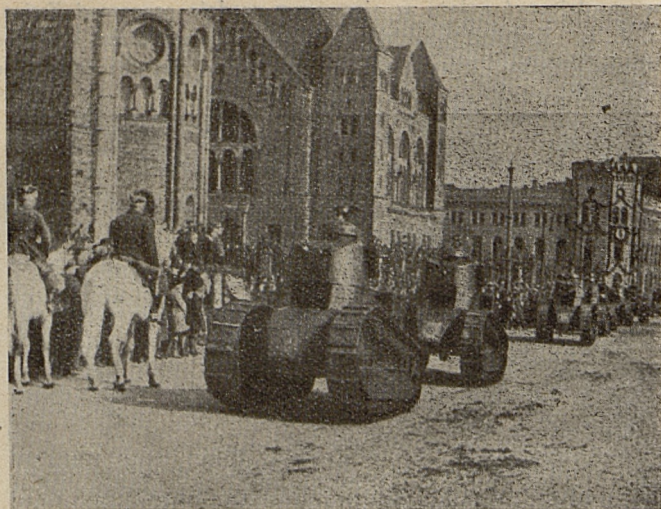
strzelecką w jaknajszersze warstwy społeczeństwa. W czasie obrad zaszczylił zjazd obecnością ob. starosta Ekkert, wygłaszając przy tej sposobności serdeczne przemówienie, w którym wyraził podziw dla pracy Związku i dla jej tak chlubnych wyników. Słowa ob. starosty, jako jednego z pierwszych założycieli Zw. Strzeleckiego na terenie Ostrowa i okolicy, spotkały się z gorącym przyjęciem zjazdu, który hucznymi oklaskami dał wyraz swej sympatii, jaką żywi dla obywatela założyciela i przedstawiciela władzy państwowej. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi nastąpił wybór nowych władz. Z uwagi na to, że z powodu przesiedlenia się prezesa ob. Kerna z Ostrowa do Nowego Sącza wybór jego okazał się niemożliwy, wybrano jako jedynego, postawionego przez zjazd kandydata dra Marjana Poleskiego, jednego z pierwszych krzewicieli ideologii strzeleckiej i znanego wśród szerokich warstw działacza społecznego. Jako dalsi członkowie zarządu wybrani zostali ob. ob.: Cichosz Antoni, Krzyżanowski Stefan, Rościszewska Władysława, Staniek Augustyn, Szlępka Stanisław, Świtalski Marjan, Witczak Wojciech i Wybierała Stanisław. W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. ob.: Warski Michał, Sztendera Stanisław, Grodzki Stanisław — jako członkowie — oraz ob. Poloch Albin i Żulikowski Zygmunt, — jako zastępcy. Po załatwieniu wolnych wniosków uchwalono w toku obrad nadać ob. prezesowi inż. Kernerowi godność honorowego członka Związku, poczem odśpiewaniem Pierwszej Brygady zjazd zakończono.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W JAROCINIE z powodu stale rosnących szeregów oddziału żeńskiego i męskiego okazała się dotychczasowa świetlica znajdująca się w Rynku Nr. 15 za małą i dlatego oddziały te zmuszone były rozejrzeć się za nowym lokalem. Obecnie nowa świetlica znajduje się przy Placu Wolności Nr. 16.

* * *

W KCYNI założono pierwszą w powiecie szubińskim świetlicę Z. S. Magistrat, mając na oku dobro drużyny strzeleckiej, oddał na ten cel lokal w swym gmachu bezinteresownie. W dniu 4 ub. m. odbył się akt uroczystego poświęcenia świetlicy, którego dokonał ks. Jędrzejewski z Kcyni. W uroczystości wzięli udział ob. ob.: referendarz Połtowicz, burmistrz Pieprzyk, prezes Z. S. Nadolny, mecenas Rożański, nacz. Wrycza oraz 40 strzelców, którzy wykonali pod batutą ref.



Fragment z defilady wojska i organizacji p. w. w dniu Imienin Komendanta w Poznaniu. Na tle zamku poznańskiego widzimy szereg czołgów.

wych obyw. Zmrała szereg pieśni żołnierskich. Z inicjatywy ob. burmistrza m. Kcyni założono w dniu 2 ub. m. przy oddziale Z. S. Koło Przyjaciół Zw. Strzel. Do zarządu wybrano ob. mec. Rożańskiego, burmistrza ob. Pieprzyka, nacz. Wryczę i ob. Fortowskiego.

* * *



Oficerowie i podoficerowie Z. S. Okręgu Poznań składają przyrzeczenie na sztandar strzelecki.

W BRZÓSTKOWIE, pow. Jarocin oddział Strzelecki założony 30.XII. 1932 r. obchodził dnia 12 lutego b. r. uroczystość otwarcia świetlicy w lokalu ofiarowanym przez ob. dr. Bogumiła Hebanowskiego, miejscowego właściciela majątności Brzostków. Uroczystego aktu otwarcia świetlicy dokonał ob. referendarz Fryza, zast. starosty w Jarocinie. Ob. ref. Fryza powitał przybyłych gości i obywateli strzelców, następnie w przemówieniu podniósł znaczenie ruchu strzeleckiego. Po przemówieniu ob. referendarza wygłosił referat miejscowy kierownik szkoły ob. Lach Józef p. t. „Obowiązki każdego obywatela w odrodzonej Ojczyźnie i znaczenie świetlicy jako środowiska pracy państwowo-twórczej”. Po wygłoszonym referacie dalszą część uroczystości uzupełnili miejscowi obywatele strzelcy, śpiewaniem pieśni żołnierskich i deklamacjami. W czasie uroczystości przygrywała swojska orkiestra miejscowego oddziału strzeleckiego.

Józef Lach.

* * *

W MARZENINIE w tych dniach odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy oddziału Z. S. oraz obchód ku czci patrona oddziału Tadeusza Kościuszki. Program obchodu był bardzo urozmaicony.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W ODRZYKONIU praca w oddziale postępuje naprzód, mimo trudności spowodowanych cichą agitacją przeciwników naszej idei. Prócz wychow. fizycznego i p. w. prowadzi się akcję uobywatelnienia młodzieży. Wraz z miejscowym Stow. Teatru i Chóru urządzamy obchody narodowe, uroczystości państwowe i okolicznościowe. Otwarta niedawno świetlica oddziału gromadzi wieczorami tak wielką liczbę młodzieży, że lokal na ten cel przeznaczony okazuje się za mały.

Kaz. Kulczycki

* * *

W INOWROCŁAWIU rozwój Związku Strzeleckiego posuwa się normalnym trybem naprzód. Aby organizacja mogła się rozwijać, utworzono osobną komendę na miasto i osobną na powiat. W skład komendy grodzkiej wchodzi: ob. ob. Prandecki

— komendant, Rostek — adjutant, por. rez. Stańczyk, — por. rez. Kuźmiński, ppor. rez. Kuleszyński — referent sportowy i podchor. rez. Grzeszkowiak. Komenda Zw. Strzel. rozpoczęła swą działalność od dnia 1 marca b. r. i dąży wszelkimi siłami do odpowiedniego wyszkolenia młodzieży na przyszłych obrońców kraju. Stałe niebezpieczeństwo, jakie zagraża ziemi pomorskiej ze strony sąsiada, zmusza nas do ciągłej czujności, bo tylko sprężysta organizacja o charakterze wojskowym, jaką jest Związek Strzelecki, daje pełną gwarancję energicznego oraz sprawnego działania i odparcia wszelkich zakusów nieprzyjaciela.

* * *

W RYCHTALU Związek Strzelecki urządził akademję ku uczczeniu 13-tej rocznicy oswobodzenia Rychtala z pod jarzma niemieckiego. Sala miejska, w której odbywała się uroczystość nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy chcieli uczcić pamięć tych dni, jak również podkreślić polskość naszego miasteczka granicznego.

* * *

W DOBROSŁOWIE, pow. Konin oddział strzelecki zorganizowany został w roku 1927, początkowo jako sekcja p. w. przy Straży Pożarnej, następnie został samodzielnym oddziałem Związku Strzeleckiego. Skupił on w sobie najczynniejszą i pełną zapału do pracy dla Państwa młodzież naszej miejscowości. Trudne były początki naszej pracy. Brak sprzętu wojskowego i sportowego dotkliwie dawał się odczuwać. Niema jednak takiej trudności, której przy skupionym wysiłku i wzajemnej współpracy nie można było pokonać. Jeden z członków wykonywuje dziesięć drewnianych karabinów z własnej ochoty, którymi rozpoczynamy ćwiczenia. Aby uzyskać fundusze na zakupienie sprzętu sportowego, oddział organizuje przedstawienie amatorskie i za uzyskane pieniądze zakupuje piłkę siatkową i koszykową. Na boisku szkolnym w niedzielne popołudnia gromadzi się młodzież wioskowa i starsi, by się przyrzyć ćwiczeniom i rozgrywkom sportowym. Gdy oddział żył się wewnątrznie i spoił wspólną nam wszystkim ideą, postanowiliśmy zainteresować szerszy ogół naszą pracą. W tym celu urządziliśmy zabawę jesienną, urozmaiconą obchodem dożynek oraz zawodami sportowymi, na program których złożyły się: biegi na 100 mtr. i 800 mtr., skoki wzwyż, wdal i pchnięcie kulą. Dla zwycięzców zarząd oddziału zakupił piękne pamiątkowe

nagrody. Zabawy takie organizowane są odąd co roku. Do tej pory oddział rozwija się pomyślnie, powiększając z roku na rok swoje szeregi. Działalność nasza idzie w kilku kierunkach. Obok ćwiczeń ściśle wojskowych coraz baczniejszą uwagę zwracamy na ćwiczenia lekkoatletyczne, które wchodzi w program każdej zbiórki i zabawy na wolnym powietrzu. Odrywa to młodzież od złych nałogów, niepotrzebnych wybryków i skierowuje jej wysiłki w stronę opanowania się wewnętrznego i wyrobienia silnych charakterów. Nie zapominamy o pracy kulturalno-społecznej. W miesiącach zimowych corocznie urządzamy kursy dokształcające oraz przedstawienia amatorskie, cieszące się zawsze dużym powodzeniem. W latach 1927, 1928 i 1929 oddział bierze czynny udział w świętach sadzenia drzewek owocowych, przy drodze prowadzącej z Dobrosłowa do Częstkowa. Niezapomnianem przeżyciem dla naszego oddziału była obecność na uroczystości poświęcenia sztandaru 68 p.p. we Wrześni Pana Prezydenta. Jego pełne dobroci, wgląd duszy sięgające spojrzenie wywarło na nas wrażenie niezatarte i mocno utkwowało w naszych sercach. W latach 1928 i 29 oddział bierze udział w ćwiczeniach i zawodach sportowych, organizowanych przez powiatowy komitet p. w. i w. f. w Słupcy. Życie wewnętrzne oddziału pogłębia się i rozrasta. Co roku w dzień wigilijny zbieramy się razem w miejscowej szkole na wspólny z drużyną strażacką „opłatek”, gdzie przy dźwiękach śpiewanych chórem kolend dookoła przystrojonej choinki łączymy się w jedną wielką, oddaną sprawie rodzinę. I w roku bieżącym w oddziale wre praca. Zorganizowany już został zespół przysposobienia rolnego, który podjął się przepracowania tematu p. t. „Uprawa buraków”. W okresie letnim projektujemy urządzenie święta p. w. i zabawy, aby zdobyć fundusze na kupno nowych mundurów. Tak mimo różnych trudności, jakich dostarcza dzień powszedni, płynie w naszym oddziale życie, poświęcone pracy dla szczęścia i potęgi odzyskanej Ojczyzny oraz wspólnego naszego dobra w myśl wskazań Wodza naszego, który jest naszym wzorem i drogowskazem.

* * *

W ROGOŹNIE, w środę, 7 ub. m. odbyło się w świetlicy P. W. zebranie miesięczne oddziału Związku Strzeleckiego. Ze względu na ważność spraw, zebranie to dla oddziału w Rogoźnie miało wielkie znaczenie.



Ob. por. Kowalski kmdt Z. S. na m. Poznań zdaje przed przyrzeczeniem strzeleckim raport kmdtowi Okr. ob. kpt. Orliczowi.

W RYCHTALU odbyło się miesięczne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego przy udziale 45 członków. Na wstępie prezes oddziału podkom. Straży Gran. ob. Ściegienny przywitał gości, którzy z okazji pobytu w Rychtalu, raczyli obecnością zaszczyścić zebranie mianowicie: p. pułk. Więkowski zastępcę D. O. K. oraz kpt. Głowczyńskiego, pozbawiając nowego członka Zw. Strzel. burmistrza ob. majora Więkowskiego. Z ważniejszych spraw załatwiono przyjęcie nowych 8 członków, postanowiono przygotować oddział do przyrzeczenia strzeleckiego i dokonać dekoracji członków orzelkami strzeleckimi. Prezes zakomunikował natomiast, że wynajęto lokal na świetlicę i że poświęcenie lokalu nastąpi wkrótce. Postanowiono urządzić przedstawienie teatralne, udział, w którym wezmą wyłącznie „Orleńa”.



W Krotoszynie otwarto i poświęcono świetlicę żeńskiego oddziału Z. S. Świątło strzeleckie zgromadziło w świetlicy elitę miejscowego społeczeństwa.

* * *

W WIELUNIU dnia 20.II odbyło się zebranie zarządu tutejszego oddziału Z. S. Uchwalono zwołać walne zebranie w najbliższym czasie z udziałem zarządów Z. S. z całego powiatu oraz postanowiono zakupić 30 kompletnych umundurowań. W celu rozszerzenia działalności Z. S. wysunięto w ciągu obrad projekt założenia żeńskiego oddziału. W sobotę dnia 25 lutego b. r. odbył się w świetlicy strzeleckiej wieczorek, na którym przygrywała nowoutworzona orkiestra strzelecka.

ROSNA SZEREGI STRZELECKIE

W JUTROSINIE, pow. Rawicz, staraniem ob. burmistrza Kaminiarza zwołane zostało organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego. Zebranie zajął ob. burmistrz, witając przybyłych delegatów z zarządu powiatowego. W bardzo szczegółowych zarysach wygłosił referat o Z. S. ob. prof. Chmura, poczem na członków zapisało się 37 obywateli. Do zarządu weszli ob. ob.: burmistrz Kaminiarz — prezes, Abryszyński — zast. prezesa, Moczyński — sekretarz, Kusztelak — skarbnik. Na zakończenie zebrania został wniesiony okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Związku Strzeleckiego. Zebranie zaszczylił obecnością starosta powiatowy ob. Ekkert.

* * *

W ŚMIGLU dnia 26 lutego b. r. utworzono żeński oddział Z. S. Po zorganizowaniu oddziału, do którego wstąpiło 25 osób, wybrano zarząd w następującym składzie: prezeska Marja Kraczevska, wicepr. Wanda Nowaczykówna, sekretarka Marja Maćkowiakówna, skarbniczka Marta Hertmanowska, komendantka Elżbieta Waldtówna, zast. kom. Pelagja Szymańska. Do komisji rewizyjnej weszły: Leokadja Włodarczakówna, Nożanka Stanisława i Stefanja Rybarczykówna.

* * *

W SOŚNICY, pow. Krotoszyn, został utworzony oddział Z. S. W skład zarządu weszli: jako prezes ob. Jaworski Wi-

told, jako referent wych. obyw. nauczyciel Burzyński sekretarz kier. szkoły Biegański Bolesław, skarbnik Franciszek Trybek, komendantem został wybrany Józef Forycki, na członków zapisało się 30 osób. W gminie Skoków został również utworzony oddział Z. S. W skład zarządu weszli: prezes i ref. wych. obyw. nauczyciel Kędzia Edmund, który był inicjatorem założenia oddziału, zast. prezesa wójt Dopierała Stanisław, sekretarz Antoni Krawczyk, zast. sekr. Juźwowiec Adam, skarbnik Blajet Andrzej, zastępca skarbnika Tyrakowski Jakób.

* * *

W ŻYDOWIE, pow. gnieźnieńskiego oddział został założony w lutym ub. roku. Członków ćwiczących liczy obecnie piętnastu. Oddział pracuje i rozwija się b. dobrze.

Z ŻYCIA WOJSKA I BRATNICH ORGANIZACYJ

NOWA PLACÓWKA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWISTÓW W POZNANIU GŁÓWNEJ.

Dnia 23 lutego br. odbyło się zebranie informacyjne Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Główna. Zaproszonych gości przybyłych w liczbie 46 przywitał wstępnym przemówieniem prezes Koła kol. Gapiński. Zebranie zaszczylił obecnością koledzy z Zarządu Okręgu Holz oraz Markowski, wnosząc swem treściwym przemówieniem zapał do pracy i udoskonalenia korpusu podof. rezerwy. Przybyli na zebranie członkowie Związku Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich wyrazili chęć przystąpienia do Koła, co przyjęto ogólnym uznaniem.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW UCZCIŁ ROCZNICĘ RARAŃCZY.

Celem uczczenia 15-lecia przejścia II Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą. Związek Legionistów Polskich w Poznaniu urządził w sali Domu Rzemieślniczego uroczystą akademię.

Na uroczystość przybyli m. in. wojewoda Roger hr. Raczynski, d-ca O. K. VII. gen. Oswald Frank, wicewojewoda Kaucki, starosta grodzki Podhorodyński, gen. Zahorski, komendant wojewódzki P. P. insp. Goździewiczski.

Akademję rozpoczęto odegraniem marsza przez orkiestrę 57 pp. poczem słowo wstępne wygłosił prezes Zw. Legionistów w Poznaniu prof. dr. A. Jakubski, podkreślając heroiczny wyczyn II Brygady.

Ciekawy odczyt o znaczeniu historycznym przejścia II Brygady pod Rarańczą wygłosił z kolei gen. Malinowski. Część wokalną akademią wypełnił chór „Hasło” pod batutą prof. Kwaśnika oraz śpiew solowy artystki Opery p. Dziwińskiej.

PIĘKNE TO BYŁY DNI

Opowiadanie z życia strzelców-peowiaków

Nie ucichają echa uroczystości imieninowych ku czci Komendanta, widzimy powszechny entuzjazm i dziękczynność społeczeństwa do Wodza za odrodzenie Ojczyzny, a przecież przed kilkunastu jeszcze zaledwie laty jakże było inaczej. Piękne uroczystości na cześć Komendanta dziwną jakąś siłą wywołują w pamięci dawno minione obrazy. Wspomnienia jedno po drugim przesuwają się przed oczyma.

Widzę wyraźnie szpital na Skałce w Winnicy. Cudowna, ciepła noc majowa. Cała przyroda, przepojona pięknem i spokojem uśmiecha się do szczęścia i życia. A w salach szpitalnych jęki i rozpacz tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli najpiękniejszą ofiarę — swoje młode życie.

Z rozkazu mego komendanta płk. Polaka mam przyjąć transport rannych z pod Kaniowa, trzeba to robić tak, aby władze okupacyjne nie domyśliły się, że to są nasi chłopcy z II Brygady. Biedacy zmęczeni, brudni, wygłodzeni, nieufni boją się odzywać do mnie, nie wiedząc, czy jestem „swoim człowiekiem”. Dopiero, gdy powiedziałam, że jestem przysłana przez płk. Polaka, zasypują mnie masą pytań. Pierwszem z nich była prośba o wiadomości z pola walki. Złe wiadomości wywołały niejedną łzę.

Stan w jakim przyjechali do nas był opłakany. Brud, wszy, rany zanieczyszczone, strasznie było patrzeć.

Miałam tej nocy dyżur w szpitalu w sali dla ciężko rannych. Ogromne wyczerpanie nerwów nie pozwalało rannym spokojnie spać. Pomimo strasznego wycieńczenia fizycznego co chwila zrywał się któryś z pościeli ze strasznym okrzykiem. Jęki, opowiadania przez sen strasznych, koszmarnych przeżyć.

Inny dyżur na tej samej sali: Jeden z kaniowczyków umiera. Nazwiska nie pamiętam. Miły, dobry chłopiec, parę dni temu prosił mnie o napisanie listu do narzeczonej z Krakowa. Pisząc jego kochające, serdeczne, pełne wiary w wyzdrowienie słowa, siłą woli powstrzymywałam się od płaczu, widziałam zbliżającą się agonję.

Dziś wzrokiem zamglonym, pełnym beznadziejnej trwogi przed czymś nieznanym, patrzy przed siebie

i trzyma mnie za rękę, jakby dotknięcie zdrowego, silnego człowieka dodawało mu siły. W spieczoną zgorączkowane wargi wlewam trochę wody, wokoło straszna cisza, nerwy odmawiają mi posłuszeństwa, chcę wyrwać rękę chłopcu, nie mogę, siła z jaką trzyma mnie, jest większa niż moja.

Siedzę tak przy nim do rana, aż zastąpi mnie koleżanka. Żegniam się z nim serdecznie i czuję, że jest to ostatnie pożegnanie, że gdy wrócę na noc, już go nie zastanę, śmierć zabierze znowu młode życie, a gdzieś na małym wiejskim cmentarzu przybędzie jeszcze jedyna niska mogiła.

Przychodzą też i inne wspomnienia: strasznie miłe, Transport z Galicji legionistów. Młode, zdrowe chłopaki, roześmiane, pełne energii i życia. Część ubrana w dziwne obciśnięte austriackie mundury. Odrazu zmieniamy je na jakąś ludzką przyodziewę. Przynosimy ubrania, przymierzają je, śmiechy, żarty, młodość w najpiękniejszych przejawach. Kolacja, sen, a rano wyjazd na Kubań, serdeczne, braterskie pożegnania i jak błyskawica przelatuje myśl, czy też jest nam sądzone zobaczyć się jeszcze kiedyś, czy też niejeden z nich zginie od kuli, zmarnuje się na wiecznej tułaczce.

A wreszcie, gdy już prawie wszyscy legionieści wyjechali na Kubań, a część tylko nieliczna została, by współpracować z placówką POW. K. N. 3, następuje rewizja na Skałce, na szczęście bez rezultatów. Papiery i pieniądze były złożone u mnie w mieszkaniu i schowane głęboko pod pościel (leżałam wtedy ciężko chora na grypę).

Chłopcy porozmieszczani u znajomych, przechowywali się bezpiecznie, część z nich skrywała się u mnie, część u innych naszych ludzi. Wszyscy bezpiecznie uciekli, z jednym tylko mieliśmy kłopot, gdyż z powodu wyjątkowo okazałej jego tuszy nie mogliśmy dobrać dla niego odpowiedniego ubrania. Uciekł w drelichach i płaszczu siostry Jasińskiej.

Piękne to były chwile i napewno niejednemu się przypominały w okresie uroczystości 19 marca.

H. Leliwa.



Rzeczy wesole

TO BYŁ ZŁY SEN.

- Wierzycie w sny?
 — Oczywiście. A dlaczego obywatel o to pyta?
 — Wczoraj śniło mi się, że pożyczycie mi 100 zł. Cóżby to mogło znaczyć?
 — Że to był zły sen.

NIE CHCE NAŚLADOWAĆ MAMY.

W świetlicy strzeleckiej dwie strzelczynie zabawiają gromadkę „Orląt”. W pewnym momencie wychowawczyni pyta jedną z dziewczynek:

— Co powinna zrobić grzeczna dziewczynka, zanim położy się spać?

Zapytana milczy. Strzelczyni chcąc jej pomóc dodaje:

- A co robi twoja mamusia przed spaniem?
 — Mamusia smaruje twarz maściami, żeby miała ładną cerę i wkłada sztuczne zęby do szklanki z wodą!

BÓL BĘDZIE PÓŹNIEJ.

Ob. Gomółkę boli ząb. Dentysta stwierdza, że leczenie jest bezużyteczne, ząb trzeba wyrwać. Po skończonym zabiegu odzywa się do pacjenta:

— No i czego się pan tak boi? Wyrwałem ząb tak zręcznie, że nawet pan nie krzyknął?

— Tak — jęknął Gomółka — wyrwał mi pan ząb... ale sztuczny.

REKORD POŚPIECHU.

Na peron Dworca Głównego w Warszawie wlatuje pan z walizką i podbiega do dyżurnego kolejarza.

— Panie, kiedy odchodzi kurjer do Lwowa?

— Za cztery minuty.

— A wcześniejszego pociągu niema, bo mnie się bardzo spieszy?

SPEŁNIA CO PRZYRZEKŁ.

Josek Rogaty, kupił na jarmarku szkapę; jedzie do domu. Po drodze spotkała go straszna burza; ulewny deszcz, błyskawice, pioruny..

Drżący ze strachu Josek zaczął się modlić — a w modlitwie swej przysiął solennie, że jeżeli cało wyjdzie z tej niedoli, to konia sprzeda i całą otrzymaną sumę ofiaruje biednym.

Po paru minutach burza przechodzi. Josek jest uratowany.

Zajeżdża do miasteczka i przedewszystkiem kupuje kurczaka. Potem udaje się na rynek, aby sprzedać konia.

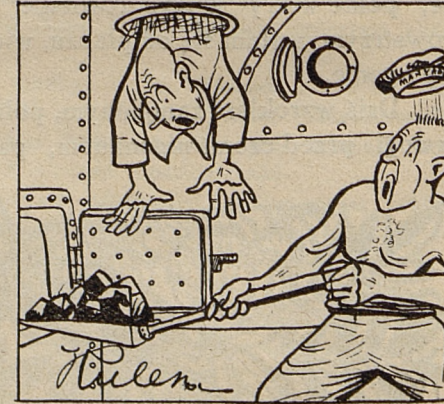
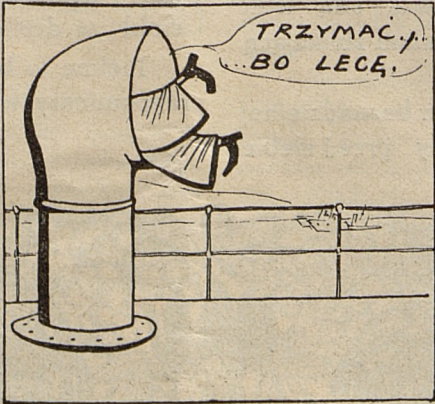
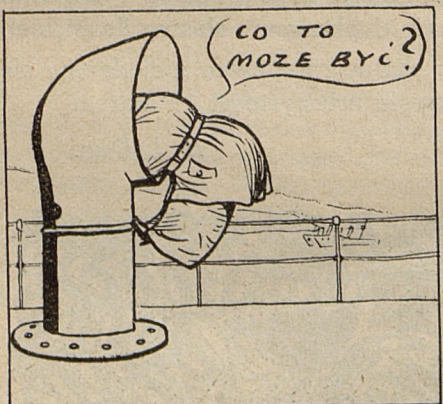
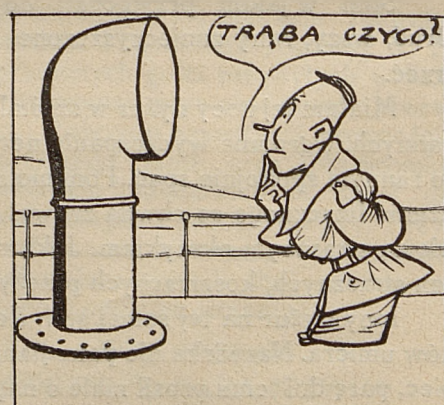
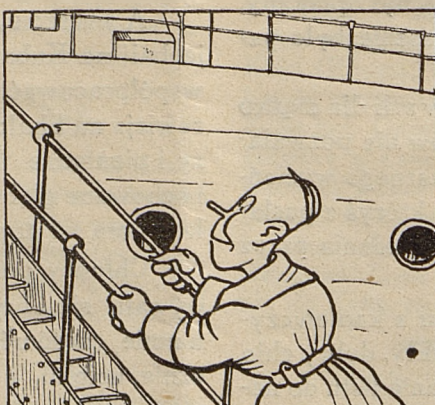
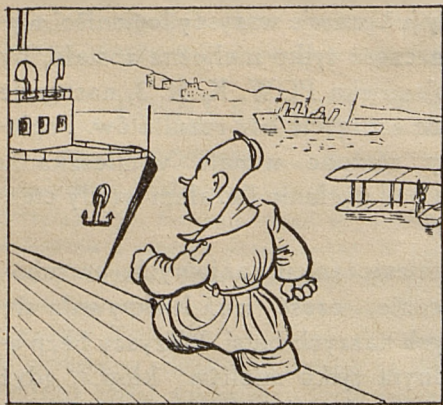
Jeden z handlarzy zapytuje go ile żąda za rumaka.

— Sprzedam go tylko z tym kurczakiem.

— A ile chcesz?

— Koń kosztuje dwa złote, a kurczak — trzysta.

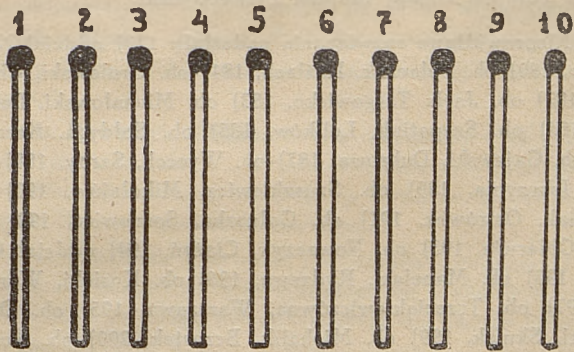
Franek Rzepka powróciwszy do Gdyni rozpoczyna wędrówkę po porcie



DZIAŁ ROZRYWKI

ZADANIE NR. 24 — BAWIMY SIĘ ZAPALKAMI.

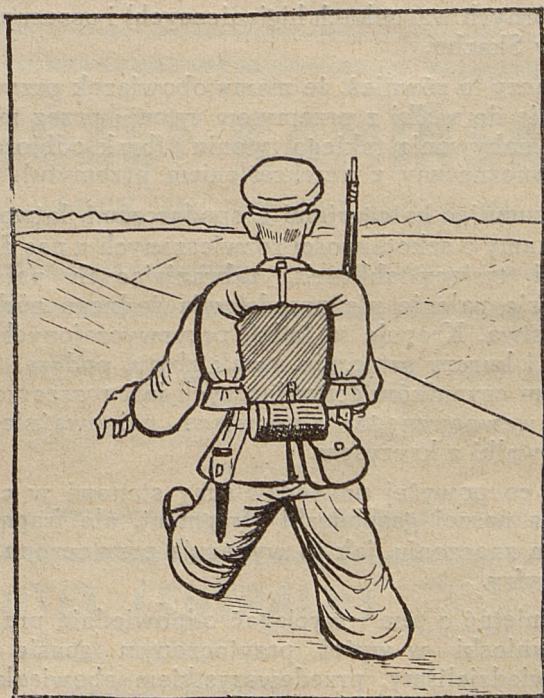
Podał ob. Nowaczyk, Ciążeń.



Mamy dziesięć zapalek ponumerowanych, ułożonych rzędem obok siebie. Trzeba je poprzekładać, by utworzyło się pięć parok, złożonych na krzyż. Przy przekładaniu pamiętamy o zasadzie obowiązującej: przekładamy jedną zapalke przez dwie i kładziemy na krzyż na trzeciej, przyczem czynność tę powtarzamy dotąd, dopóki, nie utworzy się pięć par. Przeskakując przez skrzyżowane zapalki liczymy je za dwie. Np. zapalkę nr. 1 skaczemy przez nr. 2 i 3 na 4, wówczas nr. 4 będzie podwójny. Następnie moglibyśmy z nr. 3 przez podwójny nr. 4 skoczyć na 5 i t. d.

Termin nadsyłania rozwiązań 16 kwietnia, nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ZADANIE NR. 25 — SZUKAMY ZGUBIONEGO OPORZĄDZENIA.



Oddział strzelecki wyrusza na ćwiczenia. Chłopcy otrzymali rozkaz, by o oznaczonej godzinie stawili

się na leśnej polanie w pełnym umundurowaniu. W stronę polany maszeruje strzelec, przedstawiony na obrazku. Spiesząc się bardzo zgubił po drodze, a może zapomniał zabrać pewne części oporządzenia. Jakież?

Termin odpowiedzi jak w zadaniu poprzednim, nagroda — piłka do siatkówki.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 17.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Pietrańska Rybnik, 2) ob. Ostrowski, Płock, 3) ob. Okuniewicz, Gródek, 4) ob. Dykas, Dembowiec, 5) żeński oddział Siedlce, 6) ob. Wojtkiewicz, Kadzidło, 7) ob. Adamczyk, Opoczno, 8) ob. Kilar, Obertyn, 9) ob. Bancewicz, Lida, 10) oddział Nieńkowice, 11) ob. Starzecki, Białystok, 12) ob. Kuła, Pilzno, 13) oddział męski Pilzno, 14) ob. Niejasz, Pilzno, 15) ob. Dziczek, Ciechanów, 16) oddział Małocin,



17) ob. Głowczyński, Szasty, 18) ob. Stefaniak, Chocień, 19) ob. Wodacki, Zborów, 20) ob. Cembruch, Grzymalów, 21) ob. Dęboszówna, Podwołoczyska, 22) ob. Czesnel, Horodnianska, 23) oddział Porohy, 24) ob. Mackiewicz, Wasilków, 25) oddział Amonówka, 26) ob. Markiewicz, Olkieniki, 27) ob. Świtoniak, Ostrzeszów, 28) ob. Ślaskówna, Ostrzeszów, 29) ob. Tomkiel, Pomygacze, 30) oddział Różana, 31) ob. Marek, Kraków, 32) ob. Matysik, Wąsosz, 33) ob. Toll, Żakowo Nowe, 34) ob. Szymanowska, Krotoszyn, 35) ob. Ratajczak, Poznań, 36) oddział w Owińsku, 37) ob. Zarychta, Warszawa, 38) ob. Czarnecki, Rogoźno, 39) ob. Tyliński, Puszczykowo Stare, 40) ob. Gołąbek, Nowemiasto, 41) ob. Gluc, Krościenko, 42) ob. Maczulajtis, La Monrière (Francja), 43) oddział żeński, Pilzno, 44) ob. Huć, Boronów, 45) ob. Koszał, Korojno, 46) oddział Niedźwiedzice, 47) ob. Wodziński, Rawa Maz., 48) ob. Jankiewicz, Lubaczów, 49) ob. Mickiewicz, Ilja, 50) oddział Wola Chojnata, 51) ob. Balicki, Mielec, 52) oddział Chorkówka, 53) ob. Mielnik, Stryj, 54) ob. Biesiekiński, Działhile, 55) oddział Jordaków, 56) ob. Krzykowiak, Załęcze Małe, 57) ob. Wojtał, Dębowa Kłoda, 58) oddział męski Zagórz, 59) oddział Skustele, 60) ob. Wieczorek, Rydzyna, 61) ob. Andrzejczuk, Bacieczki, 62) ob. Krapiec, Milno, 63) ob. Kotowicz, Założce, 64) ob. Jacura, Tłuszcz, 65) ob. Jakubowicz, Terezja, 66) ob. Nowakuński, Werenów, 67) ob. Ułanowski, Werenów, 68) oddział Makoszowy, 69) ob. Ryba, Huta Drewniana, 70) ob. Czerkies, Rulewicz, 71) ob. Pietraszuk, Samowicze, 72) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 73) ob. Staszewski, Sulisławice, 74) oddział Jezupol, 75) ob. Lis, Dąbrowa Górnicza, 76) oddział Gromnik, 77) ob. Kałka, Bołecin, 78) ob. Skórkiewicz, Golezów, 79) ob. Krusznicki, Strzałkowce, 80) ob. Smolewna, Kozy, 81) oddział Mościska, 82) ob. Sierżant, Założce, 83) ob. Fuglewiczówna, Ropienka, 84) oddział Albertów, 85) ob. Stemplówna, Kielce, 86) oddział Ciężkowice, 87) ob. Zaciecha, Pobiedziska, 88) ob. Szychowski, Rozdół, 89) ob. Ryszczeński, Luboń, 90) ob. Grzegorzyczówna, Poznań, 91) ob. Wydra, Strzyżewo, 92) ob. Żok, Dąbrowa, 93) ob. Zaleski, Poznań, 94) ob. Świerkowska, Siedlce, 95) ob. Kowalski, Szymanowo, 96) ob. Górecki, Wielichowo, 97) ob. Piesiewicz, Gnieszno, 98) oddział Wzięchów, 99) ob. Tuchowski, Ruchocinek, 100) ob. Sokół, Liniya, 101) oddział Ludwikówka, 102) ob. Ratyński, Kałusz, 103) ob. Saniuk, Po-

starzynie, 104) ob. Garncarek, Kostrzyń, 105) ob. Wola Pobiedziska, 106) ob. Kuś, Ochędzyn, 107) ob. Marczyński, Cuculowce, 108) ob. Świątek, Kiełczewice, 109) ob. Jamrozikowa, Kocóń, 110) oddział Nieszawa, 111) ob. Petrykiewiczówna, Bolechów, 112) ob. Kowalski, Hucisko Pieniackie, 113) ob. Słobodeniek, Wiśniowiec, 114) ob. Kruk—Rutkowski, Zawiercie, 115) ob. Szwed, Srem, 116) ob. Buczkowski, Czołowo, 117) ob. Foksowiczówna, Ławica, 118) ob. Krzyżostaniak, 119) ob. Janowski, Piaski Lutarskie, 120) ob. Tarnowski, Mościce, 121) oddział Kliszów, 122) oddział Goniądz, 123) ob. Kostecki, Sienica, 124) ob. Dawidziak, Rzeszów, 125) ob. Seelieb, Obłąznica, 126) ob. Smoleński, Kikół, 127) ob. Sajczyk, Cyryn, 128) oddział Łągów, 129) ob. Janik, Wilkowiecko, 130) ob. Mróz, Popiołówka, 131) oddział „Orląt” Wieprz, 132) ob. Rupnowski, Krzeców, 133) ob. Koprowski, Pogwizdów, 134) ob. Binięda, Polanówka, 135) ob. Kosik, Horodce, 136) ob. Spychelski, Bojanowo, 137) oddział Starzynki, 138) ob. Powierza, Strychowo, 139) oddział Boćki, 140) ob. Pipski, Zabłotce, 141) ob. Bartocha, Zabłotce, 142) ob. Płoński, Jurowce, 143) oddział Swojatycze, 144) ob. Kwint, Podkamień, 145) oddział Wilczyna, 146) ob. Jesionkówna, Jarocin, 147) ob. Trzciniński, Boguszewo, 148) ob. Herman, Troki, 149) ob. Czop, Koszary, 150) ob. Grobelny, Żdżanne, 154) ob. Korlałowicz, Radymno, 152) oddział Podklasztor, 153) ob. Fischbach, Września, 154) oddział Czernichów, Tresna, 155) ob. Kondella, Poniec, 156) ob. Ciechanowicz, Postarzyń, 157) ob. Dindorfówna, Wolsztyn, 158) ob. Kubzdyl, Kępno, 159) ob. Cichy, Makoszyce, 160) ob. Deptała, Szafarnia,

161) ob. Pietrasiewicz, Sarny, 162) ob. Szura, Wilkowice, 163) ob. Gnojewski, Gembalówka, 164) ob. Nicewicz, Mokobody, 165) ob. Wrześniak, Pszów, 166) ob. Pluciński, Poronin, 167) ob. Jurkiewicz, Dalewo, 168) ob. Grzelak, Poznań, 169) ob. Borsut, Warszawa, 170) ob. Kaczmarzski, Wilkowiecko, 171) ob. Ulewicz, Wilkowiecko, 172) ob. Tymkiewicz, Żmigród, 173) ob. Iwaniec, Tarnów, 174) ob. Przybyś, Bochnia, 175) oddział Giszowiec, 176) ob. Chilarzak, Rohatyn, 177) ob. Szych, Kromołów, 178) ob. Bizior, Majdan Zahorodyński.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 179) oddział Nieńkowice, 180) ob. Polaczek, Hażlach, 181) ob. Grołowski, Chańków, 182) ob. Jach, Targowisko, 183) ob. Michałowski, Lubartów, 184) ob. Szepetiuk, Lelików, 185) ob. Sołdyga, Krzątce, 186) ob. Gajewski, Dubrowa, 187) ob. Wycech, Sarny, 188) oddział Iskrzynia, 189) ob. Szuszkiewicz, Mikołajów, 190) ob. Urbaniak, Ostrówek, 191) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 192) oddział Obierwia, 193) ob. Nowaczyk, Ciężen, 194) oddział Głuchów, 195) ob. Manelski, Rydzewo, 196) ob. Kosicki, Warszawa, 197) ob. Trzeciakiewiczówna, Warszawa, 195) ob. Drobniński, Skulsk, 199) ob. Michalik, Brzostek, 200) ob. Kornazycki, Ustroń, 201) oddział Paradyż, 202) ob. Charliński, Broszków, 203) ob. Demczuk, Zalesie, 204) ob. Piwowarczyk, Bród, 205) oddział Białystok, 206) ob. Koszko, Warszawa, 207) oddział Woropajewo.

Pilkę do siatkówki wylosował oddział Jordanów.

NA MARGINESIE BUDŻETU PAŃSTWA

Obowiązkiem strzelca jest popierać skarb państwa

Na każdym obywatelu, w szczególności na strzelcu ciąży obowiązek współdziałania z państwem nad utrwalaniem niepodległości i rozbudowy państwa.

Jedną z najpotężniejszych dźwigni jest niewątpliwie utrwalanie dobrobytu. W okresie szalejącego kryzysu ekonomicznego, obejmującego cały świat, współdziałanie w walce z nim jest szczególnie ważne.

Równowaga budżetu państwa stanowi nieodzowny czynnik dobrobytu. Jeśli uważnie przestudjować budżet, nie można nie zauważyć, że dochód z monopolów państwowych stanowi w preliminarzu na 1933/34 rok 661 milj. złotych, czyli 32 proc. całości dochodu. W tej sumie najpoważniejszą cyfrę, bo 350 milj. zł. daje monopol tytoniowy.

Przyczynianie się do utrzymania preliminarzowego dochodu, czyli do bezdeficytowego wykonania budżetu jest obowiązkiem przede wszystkim elity społeczeństwa, która musi przyzwyczaić się do rozumowania kategoriami gospodarczymi, skoro to jest dla państwa najważniejsze.

Nie znaczy to oczywiście, by należało namawiać ludzi do palenia papierosów lub samemu więcej palić, dlatego że przynosi to dochód skarbowi. Byłoby to karykaturalnem ujmowaniem zagadnienia.

Znaczy to jednak, że mamy obowiązek przyczyniania się do zwalczania złego na przykład zwyczaju nabywania papierosów nielegalnego pochodzenia, wyrabianych potajemnie, a potem sprzedawanych przez znanych każdemu domokraców.

Wyroby takie nie dają żadnej gwarancji dobroci, przenoszą zarazki chorobotwórcze (są to bowiem papierosy wyłącznie ustnikowe, wyrabiane ręcznie w potwornych warunkach higienicznych) i uszczuplają dochody Skarbu.

Znaczy to również, że mamy obowiązek przyczyniania się do walki z przemytem tytoniu przez zwalczanie nabywania takiego tytoniu (brak odbiorców jest równoznaczny z przekreśleniem przemytu).

Rozumując kategoriami gospodarczymi, łatwo się przekonamy o szkodliwości rozwieszanych u nas dziesiątkami tysięcy tabliczek, zabraniających palenia tam, gdzie palenie nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Krępuje to ludzi, przyzwyczajonych do palenia i kurczy sztucznie rynek zbytu, podczas gdy dążeniem czynników gospodarczych jest rozszerzanie rynku wewnętrznego, stanowiące najpoważniejszy środek walki z kryzysem.

To co powyżej powiedzieliśmy stanowi w całości kształcie naszej gospodarki fragment, ale fragment o dużem znaczeniu, jak to wykazują przytoczone powyżej cyfry.

Pamiętać o tem i wyciągać odpowiednie praktyczne wnioski w wyżej przytoczonym sensie jest, jak powiedzieliśmy, przede wszystkim obowiązkiem strzelców jako czynnika państwowego w naszym społeczeństwie.

M. B.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Litaniukówna, Rybnik: — Rozwiązanie otrzymaliśmy. Nie wiemy tylko na co był przeznaczony znaczek pocztowy za 30 gr., dołączony do listu. Czekamy na dalsze wiadomości.

Ob. Pipski, Zabłotce: — Rebusa w „Strzelcu” nie zamieścimy. Nadesłajcie zadanie, związane tematem z życiem strzeleckim.

Ob. Nowaczyk, Ciężen: — Nie rozumiemy o co chodzi w „Składanym kwadracie”. Prawdopodobnie Obywatel przysłał tylko omówienie zadania, bez podania wyników. Nadesłajcie zadanie raz jeszcze i podajcie rozwiązanie.

Ob. Rekliński, Czerwone: — Szarada i zadanie literowe nieciekawe. Początki są zawsze trudne. Nie zrażajcie się i próbujcie w dalszym ciągu układać zadania dla Działu Rozrywek.

Ob. Smağacz, Lipie: — Wiersz poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu otrzymaliśmy w dniu ekspedycji numeru Imieninowego. Przysyłajcie w przyszłości materiały okolicznościowe, na 2 — 3 tygodnie przed datą wyjścia danego numeru.

Ob. Kuś, Ochędzyn: — Oczywiście, że wolno Wam nadsyłać rozwiązania, a z obiecanych łamigłówek już się cieszymy.

Ob. Sochański, Piaseczno: — Nie możemy drukować Waszych dowcipów, bo tematy w nich poruszane nie nadają się do druku. Czy czytaliście kiedykolwiek w „Strzelcu” dowcipy w rodzaju nadesłanego o gazach? Napewno nie! Ostatnio nadesłane również nie pójdą.

Ob. Charliński, Broszków: — Cieszymy się, że chcecie z nami korespondować, że przysyłacie rozwiązania i notatki do „Strzelca”, ale prosimy, piszcie koniecznie na jednej stronie papieru. Wszystkich spraw, poruszanych w liście, nie można często od razu załatwić, list trzeba podzielić na części i schować do poszczególnych teczek — pomyślcie ile nieprodukcyjnej pracy trzeba włożyć, by list Wasz, zamiast pociąć na części, przepisywać na kartki.

Ob. Karpińska, Milówka: — Czekamy na zapowiedziane „inne prace do druku jednak bez fotografii”. Jeśli fotosów nie ma kto i za co robić, to przysyłajcie materiały bez ilustracji. Pozdrowienia.

Ob. Janik, Wilkowiecko: — Rozwiązanie zadania Nr. 14 otrzymaliśmy po wydrukowaniu numeru, podającego wyniki tegoż zadania. Zwracajcie większą uwagę na terminy.

Ob. Henryk Więch, Zdobycz Robotnicza: — Jedną korespondencję zamieściliśmy, ale druga, uroczystościowa nie pójdzie. Prosimy o nowe, ciekawe wiadomości z życia oddziału.

Ob. Antoni Gleixner, Lwów: — Odpowiadamy właściwie tylko dla porządku: Tamto sprawozdanie było nie dla nas. Podawanie nazwisk wszystkich zawodników, to naprawdę trochę za dużo. Na przyszłość przysyłajcie krótkie wzmianki z podaniem trzech pierwszych miejsc, osiągniętych na zawodach.

Ob. Kulikowski, Nowe Miasto: — Prosimy do nas napisać, co oddział robi na codzień, bardzo chętnie zamieścimy. Tego rodzaju uroczystości odbyły się w całym kraju jednakowo, więc poco o tem pisać. Czekamy na nowe korespondencje i ładne zdjęcia z pracy strzelców.

Ob. Paweł Hart, Rypin: — Sprawozdań z rocznic nie drukujemy. Prosimy o nowe, ciekawe i aktualne wiadomości.

Ob. Niegosz, Pilzno: — Kładźcie do jednej koperty rozwiązania nietylko kilku, ale nawet kilkunastu kolegów, nie to nam nie będzie przeszkadzało. Oczywiście list nie może przekraczać wyznaczonej przez pocztę wagi, bo wówczas należałoby wiszcząć dodatkową opłatę. Każde rozwiązanie wypisujcie na oddzielnej kartce i podpisujcie czytelnie, uwzględniając przytem dokładny adres. Za zadania rebusy, nowelki, zasadniczo nie płacimy. Wyznaczamy tylko nagrody za ogłaszane co jakiś czas konkursy.

Powiatowa Komenda Z. S. Myślenice: — Zamieszczamy wszystkie korespondencje z terenu w kolejności ich nadsyłania, o ile omawiają konkretną, codzienną pracę oddziałów. Sprawozdań z obchodów, wigilij i t. p., mających prawie wszędzie jednaki program, nie drukujemy. Przysyłajcie sprawozdania o typie omówionym, zawsze wykorzystamy.

JÓZEF KAMIŃSKI

ŁUCK, UL. SIENKIEWICZA 28

PETER KAUFFMANN, SYNOWIE

FABRYKA OBUWIA

STAROGARD (POMORZE)

Rok założenia 1840

HOTEL CENTRALNY

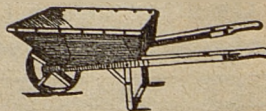
JAROCIN, RYNEK 24. Tel. 38

SEWERYN PIOTROWSKI

Przegląd kuchnia. Pokoje noclegowe. Kawiarnia — Restauracja — Winiarnia. Ceny przystępne

Pierwszorządny w nowym stylu odrestaurowany zakład gastronomiczny pod kierownictwem siły fachowej. Pierwszorzędna kuchnia. Pokoje noclegowe. Kawiarnia — Restauracja — Winiarnia. Ceny przystępne

TACZKI DO ROBÓT BUDOWLANYCH, DROGOWYCH i t. d., ORAZ SPRZĘTY TRANSPORTOWE WSZELKIEGO RODZAJU POLECA



CZ. KOSICKI

Poznań, Małe Garbary Nr. 7a

(Żądać katalogów i cenników)

REJONOWA HURTOWNIA TYTONIOWA

M. SROCYŃSKI J. WIECZYŃSKI

w Jarocinie

T. SKORUPKA

Fabryka wyrobów mięsnych i kiszek z elektrycznym zapędem

Leszno Wlkp. Tel. 229.

Dostawca wojskowy.



„TRYUMF“ Poznań, Dąbrowskiego 38
telefon 61-48.

**KWASZARNIA
KAPUSTY i OGÓRKÓW**

Dostawca Wojskowy

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Naszym celem

Pan dobrze ubrany!

*Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie
„SŁUŻBY ODBIORCOM“*

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klientów do siebie.

Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyc się nie może.

Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerzych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane*. — *Futra* stale na składach. *Poszycia i modernizacje futer męskich* pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców najtaniej.

Skóry, blamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2

ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Wlkp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt“

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO

Poznański Dom Komisowy

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 4

Telefon 24-42

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM**

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reparowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawnicza - Drukarska.